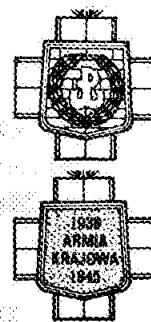


BIULETYN

informacyjny



ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ
OKRĘG WIELKOPOLSKA

Nr 4 (4/90)

POZNAŃ

GRUDZIEŃ 1990

SPIS TREŚCI

	Str.
1. Wielkopolska karta „Riposty”. Materiałowe zrzuć lotnicze dla Poznańskiego Okręgu Armii Krajowej w roku 1943 — <i>Marian Woźniak</i>	2
2. Posłowie do Wielkopolskiej karty „Riposty” — <i>Przemysław Bystrzycki</i>	17
3. Działalność niepodległościowa poznańskiego harcerstwa żeńs- kiego w latach 1939—1945 — <i>Maria Kanikowska</i>	19
4. Nadzwyczajne walne zebranie 5.10.1990 — <i>A.J.K.</i>	24
5. Uroczystość Święta Niepodległości 11.11.1990 — „ <i>Karol</i> ”	26
6. Nadzwyczajny Zjazd Delegatów ŚZZAK w Warszawie — <i>Sti</i> ..	30
7. Z działalności Inspektoratu w Ostrowie Wlkp.	31
8. Z działalności Inspektoratu w Lesznie — <i>Halina Grabianow- ska</i>	32
9. Odsłonięcie tablicy pamiątkowej w Wyszakowie — <i>Lim</i>	32
10. Manifestacja w Tursku k. Pleszewa — <i>Lim</i>	32
11. Komunikat Inspektoratu Poznań — <i>J. Kuk</i>	33
12. Kronika żałobna	33
13. Protest Zarz. Gł. ŚZZAK w Warszawie	34
14. Podziękowanie Środowiska „Szare Szeregi”	34

1. WIELKOPOLSKA KARTA „RIPOSTY”

Materiałowe zrzuty lotnicze dla Poznańskiego Okręgu Armii Krajowej w roku 1943

Poznański Okręg Armii Krajowej był jedynym w Obszarze Zachodnim, który w ramach lotniczych operacji zrzutowych, realizowanych przez VI Oddział Sztabu Naczelnego Wodza w Londynie w okresie od 1 sierpnia 1943 do 31 lipca 1944, otrzymał tą drogą zaopatrzenie bojowe. Okres, który zamykał te lata, był szyfrowany nazwą „Riposta”.

Przeprowadzone w obszarze Wielkopolski operacje zrzutowe budzą z różnych powodów emocje wśród historyków oraz w środowiskach kombatanckich, pomimo, że upłynęło od nich blisko 50 lat. Źródłem nieporozumień jest bez wątpienia powierzchowność badań historycznych, co zresztą odnosi się do całości dziejów Armii Krajowej w Obszarze Zachodnim. Kompleksowe badania nad dziejami Poznańskiego Okręgu Armii Krajowej podjął dopiero w ubiegłym roku specjalny zespół powołany przez dyrekcję Instytutu Zachodniego w Poznaniu, w ramach przygotowywanej edycji „Encyklopedii Wielkopolski Walczącej”. Wyniki wstępnych badań tego zespołu budzą nadzieję, że wysiłek konspiracyjnej walki społeczeństwa Wielkopolski z niemieckim okupantem, w latach 1939-1945, znajdzie właściwe udokumentowanie, a tym samym będzie funkcjonował w świadomości społecznej całego kraju.

Tematykę związaną z lotniczymi operacjami zrzutowymi w Wielkopolsce, poruszali już liczni historycy, z których niewielu sięgało do źródeł polskich, zgromadzonych w Studium Polski Podziemnej w Londynie, nie mówiąc już o źródłach brytyjskich. Wśród historyków wielkopolskich pisali na ten temat w kolejności Ludwik Gomolec, Edward Serwański, Zenon Szymankiewicz. Literackie ślady tych operacji znajdujemy też w książkach Przemysława Bystrzyckiego. Znacznie bardziej udokumentowane opracowanie tych operacji znajdujemy w pracach Władysława Borocho i Jędrzeja Tucholskiego, a zwłaszcza w książce tego ostatniego pt. „Cichociemni”. Wśród historyków piszących na emigracji ślady wielkopolskich operacji zawiera praca dr. Józefa Garlińskiego pt. „Politycy i żołnierze”.

Wielkopolski akcent operacji zrzutowych, z racji swej złożoności, wymaga wnikliwych badań i oczekuje na swego historyka. Niniejszy artykuł zwraca uwagę na nie wyjaśnione problemy genezy, przebiegu i bilansu operacji zrzutowych dla Poznańskiego Okręgu AK. Wątpliwości winny być wyjaśnione i opracowane właśnie w Poznaniu.

Na Cmentarzu Lotników Brytyjskich, na Poznańskiej Cytadeli znajduje się miejsce wiecznego spoczynku załogi „Halifaxa” Nr JD 154, która wykonywała nie wyjaśniony pod względem charakteru lot bojowy, oznaczony w aktach VI Oddziału Sztabu Naczelnego Wodza w Londynie jako rozkaz lotu nr 63/83 w księżycową noc 14/15 września 1943. W zadaniu lotu można jednoznacznie wyodrębnić tylko tę część, która odnosi się do placówki odbiorczej „Żyto 1” w Ołoboku pod Ostrowem Wlkp. Chodzi tu zatem o materiały bojowe, załadowane w lukach bombowych „Halifaxa” w 6 kontenerach, z zawartością oznaczoną symbolem „OW”. Według źródeł brytyjskich — Archiwum Ministra

Wojny, na pokładzie samolotu, w chwili katastrofy w Skalmierzycach Nowych, znajdowało się trzech skoczków — cichociemnych, którzy przewozili pocztę specjalną dla Komendy Głównej AK i środki finansowe. Operacja polegająca na dokonaniu zrzutu materiałowego i jednoczesnego przyjęcia skoczków nie była w Poznańskim Okręgu AK planowana. Przed historykami staje więc do rozwiązania dylemat, czy załoga tego samolotu miała istotnie wykonać zadanie w Wielkopolsce polegające na dokonaniu zrzutu materiałowego. Należy przy tym rozstrzygnąć, gdzie mieli być zrzućeni skoczkowie. Nie sposób bowiem przyjąć, aby w stanie znacznej dezorganizacji operacji zrzutowych, spowodowanych w bazie lotniczej Tempsford pod Londynem przyczynami technicznymi w dniu 14 września 1943, której ślady odnajdujemy w zapisach Dziennika Czynności szefa VI Oddziału mjr. Jana Jaźwińskiego, podjęto bez przygotowania decyzję zrzućenia skoczków na obszarze „ziem wcielonych” do Rzeszy. Nie budzą zaufania ustalenia w tym zakresie zawarte w pracach J. Tucholskiego. Źródła zawarte w materiałach VI Oddziału Sztabu NW, z których korzystał autor, nie upoważniają do jednoznacznych rozstrzygnięć. W cytowanym już Dzienniku Czynności odnotowano, że załoga wykonująca kolejny lot nr 8/0, według rozkazu lotu nr 63/83 zaginęła („missing”). Według ręcznego zapisu mjr. J. Józwińskiego „samolot spalił się pod Skalmierzycami”. Informacja jest oparta o treść depeszy KGAK („Lawina”) nr 5670. Czynione przez nas próby odnalezienia depeszy, nie dały wyników. Rozkaz lotu nr 63/83 nie został zachowany. W VI Oddziale obowiązywała bowiem zasada, że archiwowano rozkazy lotu dopiero po powrocie samolotu z wykonanego zadania. Według wiarygodnych informacji, doświadczonego w kilku lotach zrzutowych do kraju, kpt. Zygmunta Zbuckiego, w bazie Tempsford zdarzały się przypadki nagłych zmian zadania, przy czym w przypadku komplikacji technicznych w przelotach do kraju, pierwszeństwo miały operacje, których celem było zrzućenie skoczków. Chodziło tu bowiem głównie o dostarczenie poczty i środków finansowych. Nie odpowiada też prawdzie twierdzenie J. Tucholskiego, że samoloty wykonujące 14/15 września 1943 loty ze skoczkami, nie przenosiły ładunków materiałowych. Chodzi tu głównie o zestawy „OW” w kontenerach, które były ładowane do luków bombowych. W cytowanym już Dzienniku Czynności, w ramach 12 planowanych operacji, z których 3 miały być wykonane w Wielkopolsce, kontenerowe zestawy „OW” odnotowano w stosunku do 9 samolotów. Informacje o obecności na pokładach skoczków odnoszą się do 5 samolotów. Tylko jeden samolot nie wystartował z przyczyn technicznych, a w przypadku lotu nr 63/83 nie oznaczono faktycznego zakresu zadania. Według ustaleń J. Tucholskiego, których w toku naszych kwerend prowadzonych w Studium Polski Podziemnej nie udało się jednoznacznie zweryfikować, 14 września 1943 obok 72 kontenerów i 47 paczek do lotu do kraju, było przygotowanych 15 skoczków. Logika tych liczb pozwala wprowadzić na wysunięcie domniemania, że skoczkowie byli włączeni do załóg 5 samolotów, realizujących rozkazy lotów nr 66/86, 67/87, 70/90, 73/93, 71/91. Nie można jednak zweryfikować zadań objętych rozkazami 63/83, 72/92 i 74/94. Gdyby zatem liczba 15 skoczków była ostateczna, to zasadne byłoby twierdzenie J. Tucholskiego, że JD 154 nie posiadał na pokładzie skoczków. Informacje zawarte w archiwach brytyjskich są jednak odmienne. Potwierdził obecność

skoczków na pokładzie JD 154 Attache Wojskowy Ambasady Królestwa Wielkiej Brytanii, na nasze zapytanie związane z niniejszym artykułem. W jego piśmie datowanym 30 maja 1990 czytamy: „Halifax II/JD 154, z eskadry 138 był tej samej nocy (chodzi o noc 14/15 IX 1943 r. — podkr. MW) użyty do podobnej akcji skierowanej na cel specjalny w Polsce. Załogę stanowili Polacy według następującej listy:

F/Lt. F. Jakusz Gostomski — pilot	Sgt. H. Fojer — Air Gunner
F/Lt. K. Gebik, DFC — nawigator	W/O K. Pacut — Air Gunner
F/Sgt. W. Jabłoński — W. Operator	f/Sgt. L. Misiak — B. Aimer
Sgt. Z. Kuczkowski — F. Engineer	

Samolot ten miał na pokładzie także trzech oficerów Armii Polskiej, którzy mieli zostać zrzućeni w charakterze wywiadowców... Zgodnie z naszymi dokumentami wykluczamy możliwość pomyłki... Nie ma najmniejszej wątpliwości, że trzech wywiadowcy znajdowali się na pokładzie JD 154, a nie JD 269...*

Informacje te stawiają pod znakiem zapytania cały przebieg operacji startowej w bazie Tempsford w dniu 14 września 1943 przedstawionej w pracy J. Tucholskiego. Przypomnijmy zatem, że na Poznańskiej Cytadeli na 8 płytach nagrobnych wyryto 10 nazwisk ofiar tragicznego rozbicia się „Halifaxa” JD 154. Zwróćmy jeszcze uwagę, że operacje czysto materiałowe realizowane 14 września 1943 szyfrowano nazwą „Flat”. Natomiast operacje z udziałem skoczków były szyfrowane nazwą „Neon”.

Sprawa „Halifaxa” Nr JD 154 jest tylko jednym z problemów wymagających właściwego zbadania i opracowania.

Pod względem terytorialnym, artykuł ogranicza się do faktycznych zasięgów organizacyjnych Poznańskiego Okręgu AK, który obejmował województwo poznańskie, w granicach z 1 kwietnia 1938. Przejściowo obszar był umniejszony o powiaty wschodnie (Kalisz, Konin, Koło i Turek), opanowane organizacyjnie przez Łódzki Okręg AK.

Ograniczamy się do okresu lato—jesień 1943, chociaż ewentualność zrzutów na obszarze Poznańskiego Okręgu AK pojawiła się już wiosną 1943. Brak jednak w tym zakresie informacji w materiałach VI Oddziału Sztabu NW, który nazywamy w dalszym ciągu Wydziałem Specjalnym, używając zatem faktycznego nazewnictwa stosowanego w okresie „Riposty” w Londynie.

Poznański Okręg AK w planach Wydziału Specjalnego i ich realizacji.

Problemem dla historyka jest geneza operacji zrzutowych w Wielkopolsce. Wielu autorów, w tym także J. Tucholski twierdzi, że były one spowodowane głównie wysiłkami podejmowanymi w Poznaniu. Jest to pogląd uproszczony. Poznański Okręg AK nie dysponował sprzyjającymi warunkami geograficzno-typograficznymi. Chociażby z racji niezwykle ciężkich warunków, związanych z zbudowanym na tym obszarze przez Artura Greisera systemem okupa-

* W artykule przed nazwiskiem członka załogi podajemy zapisy według źródeł brytyjskich. Natomiast po nazwisku stosujemy zapisy według danych VI Oddziału. Stopnie wojskowe w RAF: F/Flt Lt — odpowiednik kapitana, F/O — porucznik, a także pilot officer, podporucznik, W/O — chorąży, F/Sgt. — st. sierżant, Sgt. — sierżant. Samoloty „Halifax” dostosowane do lotów zrzutowych posiadały w części ogonowej sprzężone karabiny maszynowe. Stąd w załogach występują strzelcy pokładowi („ogonowi”) — podkr. MW.

cyjnym, który zakładał całkowitą eliminację elementu polskiego i niemieckich ziem, nie do pomyslenia było podjęcie w roku 1943 przez słabe organizacyjnie oddziały AK otwartej walki z Niemcami. Brak większych kompleksów leśnych wykluczał organizację oddziałów partyzanckich. Plany powstańcze KG AK zakładały, że działania bojowe w Wielkopolsce będą podjęte w II fazie powstania, a więc dopiero po zwycięstwie w „bazie powstańczej”, która terytorialnie ograniczała się do Generalnego Gubernatorstwa oraz Ziemi Wschodnich Rzeczypospolitej. Szukając odpowiedzi na ten problem, w czasie naszych badań prowadzonych w Studium Polski Podziemnej w Londynie zajęliśmy się całością dokumentacji Wydziału Specjalnego, zgromadzonego w zespołach: Przebieg starań o przerzut do Kraju (2.3.5.3.1.), Kartoteka placówek (2.3.5.8.1), Organizacja wewnętrzna Wydziału „S” (2.3.5.19.1). Zrzuty powietrzne i łączność lotnicza (3.10.1.3), (3.10.1.4). Szczególnie pomocnym okazał się Dziennik Czynności szefa Wydziału Specjalnego (SK 16.9). Uzyskane tą drogą informacje konfrontowane w archiwach brytyjskich, za pośrednictwem Attaché Ambasady Królestwa Wielkiej Brytanii, uzyskując tą drogą cenne uzupełnienia i sprostowania. Jednak pełnej weryfikacji faktów związanych z operacjami zrzutowymi nie udało się przeprowadzić. Pomocna była też korespondencja z uczestnikiem operacji w Wielkopolsce, kpt. naw. Zygmuntem Zbuckim, zamieszkałym w Kanadzie. Obraz uzyskany tymi drogami różni się znacznie od wyników badań opartych na wspomnieniach i relacjach żołnierzy AK w Wielkopolsce.

Z relacji szefa V Oddziału Sztabu KG AK, a także uczestników operacji zrzutowych w Wielkopolsce wynika, że ewentualność objęcia tego obszaru tymi akcjami pojawiła się na przełomie marca i kwietnia 1943. Nie podjęto jednak wówczas żadnych konkretnych decyzji. Dopiero z początkiem lata 1943, szef Oddziału VI Sztabu NW „Rawa”, w depeszy kierowanej do dowódcy AK w Kraju „Lawina”, powołując się na „naciski Brytyjczyków” domagał się organizacji placówek odbiorczych „na północ od Poznania, najlepiej w rejonie Brodnicy”. Chodziło więc głównie o obszar Pomorskiego Okręgu AK. Pierwsze konkretne kroki podjęto w kraju 2 czerwca 1943. Tego dnia na polecenie szefa V Oddziału Sztabu KG AK płk. dypl. Kazimierza Pluty-Czachowskiego ps. „Kuczaba” odbyła się narada, w której Pomorski Okręg AK reprezentował mjr Józef Chyliński „Kamień”, a przedstawicielem Poznańskiego Okręgu był kpt. Jan Kamiński „Franek”. Mjr J. Chyliński, powołując się na ciężką sytuację na Pomorzu, wykluczył możliwość organizacji tam zrzutów. Odmienne stanowisko przedstawił w odniesieniu do Poznania kpt. J. Kamiński. 23 czerwca 1943 „Lawina” depeszował do „Rawy”... „zrzuty na terenach włączonych do Rzeszy na razie bardzo trudne, z powodu nacisku okupanta! Mimo to spróbuję dać na wrzesień trzy placówki odbiorcze w Poznańskim”. Na kolejną depeszę „Rawy”, w dniu 22 lipca 1943 „Lawina” definitywnie odrzucił koncepcję objęcia zrzutami Pomorskiego Okręgu AK.

Analiza dokumentacji Wydziału Specjalnego w Londynie pozwala na wysunięcie tezy, że domaganie się organizacji placówek odbiorczych na „ziemiach wcielonych do Rzeszy” było podyktowane względami technicznymi. Latem 1943 Niemcy wzmocnili obronę przeciwlotniczą na terytorium Danii. Wymagało to od lotnictwa brytyjskiego, w tym także czynnej w Dywizjonie Specjalnym

„Specjal Duty” Polskiej Eskadry „C”, znacznego wydłużenia trasy lotów do kraju, a tym samym skracało zasięg samolotów. Jesteśmy przekonani, że właśnie ten moment był decydującym o zainteresowaniu się Poznańskim Okręgiem AK przez Wydział Specjalny. Tym samym dezyderaty płynące ze sztabu tego Okręgu były drugorzędne.

W toku wstępnych przygotowań organizacyjnych do akcji zrzutowej w Poznaniu wyłoniły się duże trudności techniczne. Sztab Okręgu nie dysponował aktualnymi polskimi mapami wojskowymi. Chodziło zwłaszcza o mapy 1 : 300.000 i 1 : 100.000, głównie o ich arkusze nr 34 (Poznań) i Nr 45 (Kalisz). Przy opracowaniu zrzutowisk korzystano więc z map niemieckich, co spowodowało znaczne niedokładności lokalizacyjne placówek, które odnajdujemy w korespondencji pomiędzy „Lawiną”, a „Rawą” i odwrotnie. Przykładem tego stanu jest pierwsza depesza „Lawiny” z 17 sierpnia 1943, lokalizująca następująco wielkopolskie placówki: „W ślad za 1363 (nr depeszy — MW) — Żyto 1, Rys. 45, od prawej sześć jeden, od góry sto cztery zero, czternaście km płdn. Kama 058, Groch 1, Rys 45, od prawego osiem siedem, od góry cztery jeden, dziewiętnaście km. płnc zach Kama 058, Proso 1, Rys. 34, od prawej dwa trzy pięć, od dołu sto siedemnaście, jedenaście km płnc.—Sem 795”. Miało to dotyczyć placówek Ołobok k. Ostrowa Wlkp., Tursko k. Gołuchowa i Janowo k. Środy Wlkp. W tej samej depeszy tak lokalizowano placówki zapasowe: „Żyto dwa, Rys. 45, od prawej cztery zero, od dołu sto cztery cztery, dziesięć km płnc. Podzamcze, Groch dwa Rys. 34, od prawej sto trzy siedem, od dołu dwanaście, trzy cztery km. płdn. wsch. Września, Proso dwa, Rys. 34, od prawej dwa cztery dwa, od dołu sto siedemnaście, jedenaście km. płnc. Sem 795. Wszystkie odległości podano od stacji kolejowych”. Informacje te miały dotyczyć placówek: Wyszanów, Piekarzew k. Pleszewa i Markowice-Węgierskie k. Środy Wlkp. Charakterystyczna jest pomyłka w odniesieniu do placówki w Piekarzewie. Dla „Rawy” były niezrozumiałe oznaczenia placówek numerami 1 i 2. Okazało się bowiem, że w Generalnej Gubernii placówki główne i zapasowe posiadały różny kryptonimy słowne. Początkowo sądzono w Londynie, że cyfra 1 oznacza placówkę zdolną do przyjęcia 1 zrzutu („plackonsp.”), a oznaczone cyfrą 2 miały być zdolne do przyjęcia większej ilości zrzutów („Bastion”). Pomimo tej wątpliwości placówki zarejestrowano już 19 sierpnia 1943, przewidując ich uruchomienie w okresie pełni księżyca we wrześniu („tercet”). Ta kontrowersja nie jest bez znaczenia dla naszych rozważań co do charakteru lotu 63/83. Okazuje się bowiem, że właściwe wyjaśnienie przyjętych w Poznaniu oznaczeń cyframi 1 i 2 nadeszło od „Lawiny” dopiero 29 sierpnia 1943, a w Dzienniku Czynności mjr. Jana Jaźwińskiego dokonano wyjaśnień w czasie, gdy przygotowania do wrześniowych operacji były zaawansowane. W depeszy „Lawiny” z 28 sierpnia 1943 przekazano też ewentualność obsługi zrzutowisk głównych i zapasowych przez te same załogi, co budzi z naszej strony dalsze wątpliwości, zwłaszcza w zakresie realizacji.

Pomiędzy 29 sierpnia a 8 września 1943 Wydział Specjalny wprowadził kilka istotnych zmian w organizacji i przebiegu operacji zrzutowych. Chodzi zwłaszcza o przeniesienie na nawigatora samolotu obowiązku odnalezienia placówki i jej wywołania sygnałem świetlnym. Do tego czasu sygnalizacja rozpoznawcza należała do obowiązku oficera zrzutowego placówki odbiorczej. Następnie

wprowadzono kilka nowych rodzajów systemu oświetlenia placówki. W interesującym nas zakresie ważne było wprowadzenie systemu szyfrowanego nazwą „Krysia”. Zastąpił on stosowaną dotychczas i często mylnie podnoszoną w relacjach „strzałę”. System świateł „Krysia” tworzyło 6 żołnierzy placówki, ustawionych w kształt krzyża, z których każdy trzymał w jednej ręce latarkę z światłem białym, a w drugiej z światłem czerwonym. Żołnierz stojący na skrzyżowaniu ramion krzyża był sygnalistą, który w momencie świetlnego sygnału z samolotu, który według alfabetu Morse’a oznaczał określoną literę, odpowiadał określoną z góry literą. Dopiero po potwierdzeniu przez samolot rozpoznania, zapalali latarki pozostali żołnierze. Krótsze ramię utworzonego w ten sposób krzyża oznaczało kierunek wiatru przyziemnego, a dla pilota był to sygnał, że z tej strony musi dokonać nalotu do wykonania zrzutu. Wszystkie te informacje, niezbędne do przygotowania akcji otrzymał Poznański Okręg już 9 września 1943. Wówczas też ustalono, że melodią sygnałową dla operacji przeprowadzanych 14/15 września 1943 będzie piosenka „Piechota”. W wielu relacjach podnosi się tymczasem nieprawdziwą informację jakoby melodią sygnałową była piosenka „Bartoszu, Bartoszu”. W depeszy „Lawiny” do „Rawy” z 4 września 1943 pisano: „W ślad za 1479 — ze względu na bardzo ciężkie warunki bezpieczeństwa starajcie się koniecznie wykonać 8318... na 2568 Żyto, Proso i Groch. Paczki na te 2568 zestawcie spec (jałnie) i poza mat (erialami) jak 1484 rdst (radiostacje — MW) z kwarc (ami) właściwego pasma (w depeszy mylnie podano słowo „pasa” — MW) oraz antyki i banany (chodzi o rodzaje broni — MW)”. W kolejnej depeszy nadanej z Warszawy 6 września 1943 domagano się, aby „na Żyto, Proso i Groch, w paczkach” dla firmy (komenda Okręgu — MW) jak plastik, ppanc (tu błędy w depeszy — MW dwa komplety map set) „setki — 1 : 100.000 i 10 set. (błąd — winno być trzysetki 1 : 300.000 — MW) firmy pola (Okręg Poznań — MW)...”. Można domniemywać, że depesza domagała się, aby wymienione materiały włączyć w skład zestawów dla Okręgu.

W dokumentacji Wydziału Specjalnego, a także w dokumentacji Komórki Zrzutowej brak danych dotyczy wyznaczenia w Okręgu Wielkopolskim oficerów „zrzutowych”. Słusznym wydaje się być domniemanie J. Tucholskiego, że funkcję tę pełnił szef Wydziału Organizacyjnego kpt. J. Kamiński „Franek”. Swoimi decydentami w poszczególnych placówkach odbiorczych wyznaczył: dla placówki „Groch 1” — kpt. Brunona Nikoleziga „Adam”. Dla placówki „Proso 2” odpowiedzialnym za akcję wyznaczono por. Alfreda Furmańskiego — „Maciej”. Obowiązki oficera zrzutowego na placówce „Żyto 1” miał pełnić chor. Antoni Hys — „Czarny”. Wydaje się, że odpowiednie decyzje podjęto też w odniesieniu do placówek zapasowych. Z pewnością można stwierdzić, że oficerem zrzutowym dla placówki „Groch 2” był ppor. Franciszek Pierunek — „Grzegorz”.

Do inauguracji akcji zrzutowych na „ziemiach wcielonych” podchodzono w Wydziale Specjalnym z najwyższą uwagą. Do wykonania zadań zostały wyznaczone najbardziej doświadczone załogi samolotów „Specjal Duty”. Wyznaczono dwa okresy akcji. W pierwszym okresie, który wyznaczała data 14/15 IX 1943 przewidywano trzy zrzuty, a w drugim, wyznaczonym na dzień 15/16 X 1943 przewidziano 2 operacje. Zrzuty w pierwszym terminie szyfrowano

nazwami „Flat 22”, „Flat 23” i „Flat 24”. Dezorganizacja przebiegu akcji w Tempsford w dniu 14 IX 1943, spowodowana względami technicznymi, w której przygotowano rekordową liczbę 12 załóg, w aktualnym stanie badań historycznych nie pozwala na jednoznaczne przedstawienie operacji „Flat 22”. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że wyznaczony do tej akcji Halifax JD 154 przejął częściowo zadania lotu szyfrowanego „Neon 9” i jak podkreśliliśmy miał na pokładzie skoczków. Wątpliwości tej nie udało się wyjaśnić przy opracowaniu artykułu, na skutek odrzucenia kwerendy korespondencyjnej przez SPP w Londynie. Tym samym wcale nie jest jednoznaczne twierdzenie J. Tucholskiego, jakoby skoczkowie, których groby znajdują się na Poznańskiej Cytadeli znajdowali się na pokładzie Halifaxa JD 269, dowodzonego przez F/Lt. Milne.

Ostateczne decyzje Wydziału Specjalnego w zakresie operacji zrzutowych w Wielkopolsce zapadły 12 IX 1943. Na odprawie oficerów mjr. J. Jaźwiński podkreślił wagę tych operacji. Na przygotowanych rozkazach lotów znajdujemy ręczne dopiski „Pierwsza operacja w Poznańskim — musi być bez zarzutu”. Tymczasem niepowodzenia rozpoczęły się już wieczorem tego dnia. Należało bowiem w programie BBC nadać melodię sygnałową, która miała spowodować wydanie rozkazów „do czuwania”. Melodią tą dla akcji 14/15 IX 1943 była piosenka „Piechota”. Z nieznanych powodów, pełniący 12 IX 1943 dyżur oficera Wydziału Specjalnego por. Dybowski, przekazał do BBC płytę z melodią „Zakwitła jabłoneczka”. Nadano ją w audycjach o godzinach 13⁴⁵, 17⁴⁵ i 19⁴⁵ (czas obowiązujący w Wielkiej Brytanii). Dopiero o godzinie 16²⁵ (?) do siedziby BBC dotarł ppor. Kulczycki, alarmując zaprzysiężonego speaker'a Sekcji Polskiej por. rez. Czesława Halskiego o zaistniałej pomyłce. Dopiero w audycji o godzinie 23¹⁵ (czas brytyjski), po dzienniku radiowym nadany został sygnał („Jodoform”) wprowadzający rozkaz czuwania dla wielkopolskich placówek. Zmiana musiała uzyskać aprobatę Biura Komunikatów Wojskowych BBC (Ms. J. Townsend). Miał następujące brzmienie: „A teraz chwila muzyki polskiej wypełni ją piosenka „Piechota, Piechota”. Po przegraniu płyty padła zapowiedź „Na tym Londyn kończy audycję w języku polskim”. Ten zdumiewający incydent nie znajduje odzwierciedlenia w żadnej z relacji krajowych, a przecież powodował konieczność wysłania z punktów nasłuchowych łączników do oficerów zrzutowych, tuż przed północą 12 IX 1943.

Cały dzień 13 września i przedpołudnie 14 IX mechanicy, w bazie lotniczej Tempsford dokonywali przeglądów i napraw 12 samolotów przygotowywanych do akcji na 14 IX 1943. Jak wynika z zapisów Wydziału Specjalnego, stan techniczny maszyn budził obawy, a wymiana „Halifaxów” na amerykańskie „Liberatory” opóźniała się, aż do końca września 1943. Rankiem 14 IX 1943 ekipy SOE, wraz z łącznikami Sekcji Polskiej, bez udziału załóg, ładowały do samolotów materiały zrzutowe. W ostatnim momencie został z przyczyn technicznych wycofany samolot wyznaczony do akcji szyfrowanej „Flat 14”. W tym właśnie momencie doszło do improwizowanych zmian w organizacji zadań przewidzianych na dzień 14/15 IX 1943.

Nie było natomiast żadnych pomyłek w nadawaniu sygnału „Jodoform” w polskich audycjach BBC. Piosenka „Piechota, Piechota” była nadana o godz. 13⁴⁵, 17⁴⁵, 19⁴⁵ i 23¹⁵ (czas obowiązujący w Warthegau był o godzinę wcześniejszy — podkr. — MW).

O godzinie 18²² zezwolenie na start otrzymał pierwszy samolot lecący do Wielkopolski. Był to „Halifax Nr Z-911”, dowodzony przez pilota nawigatora kpt. Zygmunta Zbuckiego. Rozkaz lotu był oznaczony Nr 64/84. Jego celem była placówka „Groch 1”, położona pod Turskiem k. Gołuchowa. W lukach bombowych samolotu znajdowało się 6 kontenerów, o wadze 100 kg każdy. W rozkazie lotu odnotowano, że 3 kontenery posiadały oznaczenie „033”, a 3 następne „022”, „044” i „055”. Na pokładzie samolotu znajdowało się 6 paczek, każda o wadze około 400 kg. Dwie z nich posiadały oznaczenie „Br” (karabin maszynowy „Bren” z amunicją — MW), jedna oznaczona była „Rd/Pi/31” (zawierała 3 radiostacje, kwarce, mapy i inne materiały dla sztabu okręgu). Dwie kolejne były oznaczone symbolem „SAB” i zawierały materiały dla dywersji.

Załogę samolotu stanowili:

F/Lt. Zbucki — nawigator i dowódca lotu	Sgt. Mielcarek — radiotelegrafista
	Sgt. Witrylak — tylny strzelec
W/O Ziółkowski — I pilot	W/O Tomaszewski — przedni strzelec
F/Lt. Matylis — II pilot	

Zwraca uwagę fakt umniejszenia załogi. Normalna załoga „Halifaxa” obejmowała 7 lotników. Samolot bez trudności odnalazł placówkę i po wymianie sygnałów, dokonał zrzutu o godzinie 0³⁰. W trasie powrotnej był ostrzelany nad terytorium Danii. Lądował w Tempsford 15 IX 1943 o godzinie 6³⁵, a więc po 12 godzinach i 13 minutach lotu.

O godzinie 18²⁸ rozkaz startu otrzymał „Halifax Nr JD 154”, którego zadanie ciągle oczekuje na ostateczne wyjaśnienie. Załoga w składzie:

F/Lt. K. Gębik — nawigator	Sgt. Z. Kuczkowski
F/Lt. F. Jakusz Gostomski — I pilot	Sgt. H. Fojer
F/Sgt. L. Misiak — II pilot	W/O K. Pacut.
F/Sgt. W. Jabłoński	

Według już cytowanych źródeł brytyjskich na pokładzie znajdowało się także 3 skoczków. Możemy domniemywać, że byli nimi ppor. Kazimierz Lewko, ppor. Władysław Siakiewicz i ppor. Ryszard Skowroński. W lukach bombowych samolotu znajdowały się kontenery tego samego typu jak w samolocie Z-911. Samolot w niewyjaśnionych okolicznościach rozbił się o budynek w Skalmierzycach Nowych k. Kalisza około godziny 1⁰⁰.

O godzinie 18³⁵ wystartował „Halifax Nr S-172”, wyznaczony do wykonania zrzutu materiałowego na placówce „Proso 2” k. Środy Wlkp. Załoga brytyjska w składzie:

S/Ldr. Pitt — nawigator i dowódca lotu	Sgt. Jackson
F/O Bailey	Sgt. Hill
F/O Nickson	F/Lt. Burrels
W/O Sauvageau	

Skład materiałów bojowych, w kontenerach i w paczkach był identyczny jak w Halifax Nr Z-911. Natomiast w paczce oznaczonej Rd/Pi/31 było mniej radiostacji. Samolot bez trudności odnalazł placówkę i po wymianie sygnałów dokonał zrzutu około godziny 1⁰⁰. W trasie powrotnej był ostrzelany skutecznie nad terytorium Danii. Lądował w Tempsford o godzinie 6¹⁰, a więc po 11 godzinach i 35 minutach lotu.

15 września 1943 „Rawa” depeszą Nr 4941 zawiadomił „Lawinę” o pomyślnym przebiegu akcji na placówkach „Groch 1” i „Proso 2”. Jeszcze 21 września 1943 KG AK nie posiadała autentycznych raportów z Poznańskiego Okręgu AK, co jest rzeczywistą miarą trudności komunikacyjnych.

7 października 1943 zarejestrowana została kolejna placówka odbiorcza w Poznańskim, szyfrowana nazwą „Fasola”. 8 października 1943 KG AK zgłosiła gotowość do przyjęcia zrzutów na 3 kolejnych placówkach w Poznańskim Okręgu. Były one szyfrowane nazwami: „Żyto 1”, „Fasola” i „Gryka”. Na dzień 15/16 października 1943 wyznaczona została druga faza operacji zrzutowych w Wielkopolsce. Pozostała po niej znacznie szczuplejsza dokumentacja archiwalna. Wiadomo, że użyte były samoloty typu „Liberator”.

Na dzień 15/16 X 1943 SOE przygotowała 6 operacji zrzutowych, wśród nich były dwie dla Wielkopolski.

15 X 1943 o godzinie 18⁰⁰ zezwolenie na start otrzymał „Liberator” dowodzony przez F/O Władysława Krywdę. Celem lotu była placówka „Żyto 1”. Szczegóły błędów związanych z jej organizacją przedstawimy w II części artykułu. Nawigator bez trudności odnalazł placówkę, choć przy identyfikacji zauważył błędy w przekazywaniu sygnałów świetlnych. Zawartość materiałów bojowych nie różniła się od przewidzianych w I fazie operacji. Samolot wrócił szczęśliwie do Tempsford 16 X 1943 o godzinie 6⁴⁰.

O godzinie 18⁰⁰ wystartowała załoga dowodzona przez kpt. Paszkiewicza. Samolot typu „Liberator”, z załogą polską. Placówka została odnaleziona bez trudności. W czasie akcji nastąpiło zablokowanie wyrzutników, uniemożliwiające uruchomienie luk bombowych. Tym samym dokonano jedynie zrzutu 6 paczek. Placówka „Fasola”, położona w rejonie wsi Grab, dawnym powiecie jarocińskim była w odróżnieniu od placówki „Żyto 1” wzorowo przygotowana i doskonale dowodzona przez ppor. Franciszka Pierunka — „Grzegorz”, którego wspomagał dowódca miejscowej placówki AK ppor. Karol Wyszyński. Samolot wrócił z kontenerami do bazy w Tempsford 16 X 1943 o godzinie 7⁰⁰.

Akcje zrzutowe przeprowadzone w Wielkopolsce 15/16 X 1943 były ostatnimi tego typu na „ziemiach wcielonych do Rzeszy”. Zwróćmy uwagę, że jeszcze 17 X 1943 „Rawa” w kolejnych depeszach do „Lawiny” nalegał: „co tylko możecie dajcie na obszarze wcielonym do Reichu”. Niestety KG AK, po raz kolejny, miała przerwana łączność z Poznańskim Okręgiem AK. 15 października w wyniku wskazania przez agenta gestapo Henryka Głogińskiego („Hadisch”) został aresztowany w Poznaniu kpt. Jan Kamiński, który był duszą operacji zrzutowych w Wielkopolsce.

Na Ziemi Wielkopolskiej

W powyższych rozważaniach staraliśmy się przedstawić problematykę zaopatrzeniowych zrzutów lotniczych dla Poznańskiego Okręgu AK z perspektywy zewnętrznej. Mamy tu na myśli komórkę zrzutową KG AK, a głównie Oddział Specjalny Sztabu Naczelnego Wodza w Londynie. Spojrzenie na te sprawy ze strony Sztabu Poznańskiego Okręgu AK wymaga podkreślenia, że ewentualność lotniczego zaopatrzenia w materiały bojowe legła u podstaw ponownej koncepcji planu operacyjnego Okręgu, według koncepcji z wiosny

1943 roku. Jego autorami, obok komendanta Poznańskiego Okręgu płk. Henryka Kowalówki („Dziedzic”, „Zrąb” byli oficerowie: mjr dypl. Jerzy Kurpisz — „Nyś”, kpt. Jan Kamiński — „Franek”, „Czarny”, „Rokita” i zastępca szefa Wydziału Organizacyjnego w sztabie Okręgu ppor. Leopold Marciniak — „Edward”. Rozmowy wstępne prowadzono w Poznaniu w końcowych dniach stycznia 1943, a ich wynikiem było wystąpienie komendanta okręgu do dowództwa Obszaru Zachodniego w sprawie uwzględnienia Poznańskiego Okręgu w planie operacji zrzutowych. Podkreślenie tych spraw ma istotne znaczenie dla zrozumienia wydarzeń, będących następstwem operacji zrzutowych, niepowodzeń organizacyjnych oraz masowych aresztowań. Spośród uczestników tych rozmów przed operacjami zrzutowymi zostali aresztowani ppor. L. Marciniak (28.04.1943) i mjr Jerzy Kurpisz (25.04.1943). Tuż po pierwszym terminie operacji (15.10.1943) został aresztowany kpt/mjr Jan Kamiński, a 22.01.1944 w rękach gestapo znalazł się komendant Poznańskiego Okręgu AK — płk. H. Kowalówka. Wiadomo także, że poddany niezwykle brutalnemu śledztwu ppor. L. Marciniak niczego nie ujawnił. W znacznie trudniejszej sytuacji znalazł się mjr J. Kurpisz, w którego mieszkaniu znalezione zostały dokumenty organizacyjne i mapy. Po dwukrotnych próbach samobójstwa, mjr Kurpisz załamał się i wyraził zgodę na współpracę z gestapo, uznając ten krok jako możliwość uratowania życia. Pomimo prób mistyfikacji z jego strony gestapo uzyskało ważne informacje, także w zakresie planowanych operacji zrzutowych. Zakres tych informacji wynika z przejętej przez Referat Informacyjno-Wywiadowczy Inspektoratu Rej. AK Ostrów Wlkp. dyrektywy dowódcy Policji w Poznaniu z dnia 7.08.1943, zawartej w Okólniku nr Ia 671/43. W sporządzonym 8.09.1943 kierownik tego referatu ppor. Albin Glapa — „Hubert” meldował komendantowi okręgu: „W drodze wywiadu ustaliłem, że Heinz Reinefarth Befehlshaber der Ordnungspolizei in Posen wydał w dniu 7 VIII 43 tajny okólnik BDO nr Ia 671/43 z dnia 7 VIII 43 ... w sprawie zrzućania z samolotów nieprzyjacielskich broni i amunicji ... czas i miejsce dokonywania zrzutów ujawnia niejaki Kurpisz, zaangażowany w pracy konspiracyjnej na terenie Poznania. Oświadczył on władzom ... że w dniu 8 VIII 1943 zostanie dokonany zrzut broni i amunicji w okolicy Ostroroga koło Modlina, następnie zaś na terenie Wartheland-u. Objaśnił on, że na miejsce zrzutu broni i amunicji wyznacza się krańce lasów, brzegi rzek i jezior, w formie czworoboku, przy czym każdy narożnik oświetlany jest czerwonym światłem. Dalej oświadczył, że dane ... otrzymał na piśmie z Głównej Komendy Konspiracyjnej oraz od komendanta pracy konspiracyjnej w Poznaniu Czarneckiego ...”. Ten pozornie groźny dokument, który zresztą spowodował wszczęcie przez komendanta Poznańskiego Okręgu AK śledztwa przeciwko mjr. J. Kurpiszowi o zdradę, a następnie zastrzelenie go przez patrol AK w Warszawie 20 marca 1944 tylko pozornie wyjaśniał późniejsze niepowodzenia operacji zrzutowych w Poznańskim. Szczegółowe badania historyczne wykazały bowiem, że poza zapowiedzią samej akcji zrzutowej (o czym gestapo wiedziało z znalezionych w czasie rewizji w mieszkaniu mjr. J. Kurpisza dokumentów) wszystkie pozostałe informacje były fałszywe. Nie zmienia to w niczym faktu, że operacje zrzutowe przeprowadzone w Wielkopolsce 15 IX i 16 X 1943 nie były dla gestapo bezwzględnym zaskoczeniem.

Przygotowania do akcji zrzutowej były prowadzone na obszarze Poznańskiego Okręgu AK od wiosny 1943, a kierował nimi kpt. Jan Kamiński, który odbył specjalne przeszkolenie w KG AK. Znaczny rozmiar tych działań charakteryzuje liczba przygotowywanych placówek odbiorczych. Latem 1943 przygotowywano 28 placówek, z których osiem osiągnęło przed sierpniem 1943 pełną gotowość organizacyjną. 1 sierpnia 1943 kpt. J. Kamiński, bez wyraźnego upoważnienia KG AK ustanowił kilku oficerów w Okręgu odpowiedzialnymi za przebieg akcji („Oficerowie zrzutowi”). Dla placówek „Proso 1” i „Proso 2” (Inspektorat rej. Środa Wlkp.) oficerem zrzutowym został inspektor rejonowy por. Alfred Furmański — „Maciej”. Placówki „Groch 1” i „Groch 2” (Inspektorat rej. Ostrów Wlkp.) przydzielono w gestię por./kpt. Brunona Nikoleiziga — „Adam”, a oficerem zrzutowym dla placówek „Żyto 1” i „Żyto 2” został chor. Antoni Hys — „Czarny”. Nieco później oficerem zrzutowym dla placówki „Fasola” (obwód Jarocin) został ppor. Franciszek Pierunek — „Grzegorz”. Oficerowie zrzutowi mianowani przez kpt. J. Kamińskiego zostali upoważnieni do mianowania swoich zastępców, którzy mieli dowodzić akcjami na placówkach zapasowych. Załoga każdej z placówek była zobowiązana do przeprowadzenia ćwiczeń aplikacyjnych i terenowych. Ustalono dla nich też specjalny system łączności konspiracyjnej („Błyskawica”).

Operacja zrzutowa „Proso 2” (Flat 23”)

Wstępne czynności organizacyjne zmierzające do zorganizowania placówek odbiorczych w Inspektoracie Rejonowym Środa Wlkp. podjęto na naradzie organizacyjnej w dniu 15 maja 1943, z udziałem por. A. Furmańskiego — jako inspektora rejonowego w Środzie Wlkp. („Mleczarnia”, „Grafit”) i kpt. J. Kamińskiego — jako szefa Wydziału Organizacyjnego w sztabie Okręgu AK Poznań. W ciągu kilkunastu dni wytypowano zrzutowiska w rejonie graniczącym na wschód od wsi Wysławice, a od północy z rejonem gajówki Janowo, na terenie dóbr Gułtowo. Obszar zrzutowiska zasłaniały od zachodu lasy ciągnące się przez wieś Węgierskie, tworząc także zasłonę od południa. Obszar placówki zapasowej wytypowano na polach przy młodniku, na północ od wsi Staniszewo, na przedpolu wsi Markowice, oddalony od zrzutowiska podstawowego o około 3,5 km. Placówki były położone w odległości 11 km, na północ od Środy Wlkp. Pełna dokumentacja organizacyjna placówek i ich organizacja powstały w początkach czerwca 1943 r. zgodnie z planem opracowanym przez por. A. Furmańskiego w akcji zostało zaangażowanych blisko 100 żołnierzy AK. Bezpośrednie załogi zrzutowisk stanowiło 70 żołnierzy, w tym na placówce „Proso 2” 50 żołnierzy i 20 żołnierzy na zapasowej placówce „Proso 1”. Załogę placówki „Proso 1” stanowili żołnierze z terytorialnej placówki AK Kostrzyn Wlkp. („Krzaki”), pod bezpośrednim dowództwem z-cy dowódcy placówki plut. Władysława Szymanowskiego. Ta sama placówka oddelegowała na placówkę zasadniczą „Proso 2” pięciu żołnierzy. Według planu opracowanego przez por. A. Surmińskiego, załoga placówki „Proso 2” była organizowana z żołnierzy terytorialnych placówek AK w Gułtowach („Graby”) (mamy tu na myśli placówkę nr 6-Nekla), Pławce („Dęby”), gdzie mieściło się dowództwo terytorialnej placówki nr 7 (Dominowo) oraz placówki nr 5 (Kostrzyn Wlkp.). Do

zorganizowania służby łączności i osłony włączona była też pewna ilość żołnierzy z placówek miejskich w Środzie Wlkp. Od lipca 1943 zorganizowano całodobową obserwację obszaru zrutowiska, dróg dojazdowych oraz polowego lotniska Wehrmachtu w Mącznikach. Dowódcy drużyn wyznaczonych do operacji odbiorczej odbyli ćwiczenia aplikacyjne w rejonie gajówki Janowo w sierpniu 1943. W tym okresie por. A. Furmański zorganizował sztab operacji do którego powołano plut. Wawrzyńca Chałupkę, jako zastępcę oficera zrutowego, st. sierż. Stanisława Szukalskiego — „Czarny” jako szefa łączności. Odpowiedzialnym za organizację pracy zrutowiska i kwatermistrzostwo został st. sierż. Szczepan Rybak — „Jeż”. Punkty nasłuchu radiowego zorganizowano w Środzie Wlkp., w Podgaju i w gajówce Janowo. Przygotowania zostały zakończone 29 sierpnia 1943. W początkach września 1943 otrzymano ostateczne instrukcje i terminy planowanej operacji, określonej na dzień 15 września 1943. Wiadomym też było, że melodią sygnałową dla operacji planowanych w tym dniu była piosenka wojskowa „Piechota, Piechota”. Tymczasem w dniu 12 września 1943, w programach BBC o godzinie 8²⁰, 12¹⁵ i o 16⁴⁵ nadana została melodia sygnałowa „Hejże ino fijołeczku leśny”, co w poważnym zakresie zdeorganizowało postawienie placówek w stan gotowości i czuwania”. Właściwa melodia została nadana dopiero w programie BBC o godzinie 22¹⁵. Natomiast w dniu operacji nadana została we wszystkich programach właściwa melodia. Tym samym, stosując czas obowiązujący na terenie Rzeszy, należy sądzić, że czynności alarmowe zostały podjęte tuż po godzinie 18⁰⁰ (audycja według czasu niemieckiego, o godzinie 18⁴⁵). Koncentracja załogi zrutowiska rozpoczęła się około godziny 20⁰⁰. Około godziny 21³⁰ przeniesiono w rejon zrutowiska cały przygotowany sprzęt do sygnalizacji i łopaty. Uzbrojenie załogi, wręcz symboliczne, stanowiło pięć jednostek broni krótkiej. Zebrani na miejscu zburzonej przez Niemców kapliczki dowódcy sekcji złożyli uroczyste ślubowanie, według roty „żołnierzy akcji specjalnej”, a następnie po modlitwie, zajęli ustalone stanowiska. Według najnowszych badań załogę zrutowiska stanowiło 36 żołnierzy. Oczekiwano na nadlot samolotu i wywołanie placówki sygnałem świetlnym, oznaczającym literę „R”. Odpowiedź placówki stanowiła litera „K”. Nadlot samolotu nastąpił około godziny 0⁴⁵ z rejonu wsi Drzążkowo. Samolot przeleciał nad zrutowiskiem w kierunku Środy, nie sygnalizując placówki, a następnie wrócił i podał właściwe hasło. Sygnalizacja świetlna według ustalonego przez Oddział Specjalny systemu „Krysia” została uruchomiona prawidłowo. Zrzut zrealizowany został w dwóch fazach. W pierwszej zrzucone zostało 6 kontenerów, a w następnym 6 paczek, z których odnaleziono tylko pięć, z racji dużego rozrzutu spadochronów. Materiały zrutowe zostały zakopane wzdłuż ciągu wikliny, a poszukiwania zniesionej przez wiatr paczki przerwano, z racji zbliżającego się świtu. Ślady działalności na zrutowisku zostały starannie zatarte. Załoga zrutowiska opuściła bezpiecznie jego obszar, co nie oznaczało, że akcja nie została zauważona przez służby niemieckie. Następnego dnia w rejonie zrutowiska skoncentrowane zostały znaczne siły niemieckie, które przeprowadziły szczegółowe badanie rejonu zrutowiska. Pod koniec akcji, przypadkowo natrafiono na zakopane materiały zrutowe. Wieczorem 16.09.1943 aresztowani zostali uczestnicy akcji W. Chałupka, bracia Matłowski, Z. Kowalak, a następnie por. A. Furmański, plut. Michał Matłowski

i Adam Wielgosz. Sz. Rybak ratował się ucieczką. Materiały zrzucone zostały wywiezione do Poznania. Tymczasem, tuż po akcji niemieckiej, bracia Chałupkowie odnaleźli zagubiony zasobnik i przechowali go we wsi Pławce. Właściwe aresztowania rozpoczęły się dopiero w początkach 1944, choć groźnym ich sygnałem było zatrzymanie kilku pracowników leśnych, członków AK już 16 IX 1943, a następnie odnotowane przez kontrwywiad, lecz niewłaściwie odczytane, sprawdzanie przez gestapo adresów szeregu osób związanych z zrzutem w starostwie w Środzie Wlkp.

Operacja zrzućowa „Groch 1” („Flat 24”)

Prace organizacyjne w rejonie placówki położonej na obszarze wsi Tursko, na pograniczu powiatów Jarocin i Kalisz prowadzone były z upoważnienia por./kpt. B. Nikoleiziga przez komendanta placówki Gołuchów sierż. Wacława Lewandowskiego — „Kazimierz” i jego zastępcy kpr. Tadeusza Marciniaka — „Miroslaw”. Ustalono, że akcja zostanie wykonana siłami placówki wzmocnionymi grupą sztabową z obwodu Jarocin. Prace organizacyjne zostały przeprowadzone w sierpniu, a z dniem 10 IX 1943 uruchomiono dwa punkty nasłuchu radiowego. Załoga placówki zrzućowej liczyła 26 żołnierzy AK. Odpowiedzialnym za osłonę zrzućowiska był kpr. T. Marciniak. Współpracował on ściśle z odpowiedzialnym za sprawy bezpieczeństwa w obwodzie st. sierż. Janem Holką — „Czarny”, który otrzymał zadanie zorganizowania podsłuchów telefonicznych policji w Pleszewie, Gołuchowie i w Tursku. Grupę sygnalizacyjną organizował sierż. Kazimierz Stasiak — „Bartek”. Pomimo trudności komunikacyjnych, wynikających z pomyłki w BBC 12 IX 1943 placówka została prawidłowo wprowadzona w stan czuwania. Koncentracja załogi rozpoczęła się 14 IX 1943 około godziny 20⁰⁰, w lokalu Józefa i Franciszka Malińskich — „Rom”, gdzie grupa osłonowa została zaopatrzona w broń. Na teren zrzućowiska wyruszone około godziny 23⁰⁰. W relacjach żyjących uczestników akcji brak jest wzmianek o obowiązuującym w tego typu akcjach zaprzysiężeniu. Jest natomiast wzmianka o modlitwie odmówionej przez oficera zrzućowego, przed kościołem w Tursku. Żołnierze udawali się na teren zrzućowiska w dwóch grupach, wzdłuż linii kolejki wąskotorowej a następnie łąkami nad Prosnę. Relacje z przebiegu operacji są rozbieżne. Według dowódcy operacji lotniczej kpt. naw. Z. Zbuckiego przy nawiązaniu łączności z placówką użyty był system radiowy „S-fon”. Samolot dokonał dwóch nalotów, przy czym podczas zrzuću paczek odnotowano znaczny rozrzut spadochronów. 6 pojemników ukryto przez zerwanie nawisu nad strumykiem wpadającym do Prosnę. Natomiast 5 paczek przeniesiono do pobliskiej zwirowni i zakopano. Próby odnalezienia 1 paczki początkowo nie dawały wyników. Odnaleziono ją dopiero następnego dnia. Załoga szczęśliwie wycofała się z obszaru zrzućowiska, zacierając starannie ślady. Po dwóch tygodniach materiały zrzućowe zostały odkopane i wagonem kolejki wąskotorowej przewiezione do szosy Tursko-Bogusław, skąd samochodem ciężarowym kierowanym przez plut. Wacława Woźniaka — „Artur” zostały przewiezione do magazynów konspiracyjnych w Pleszewie. Znaczną część materiałów zrzućowych na polecenie inspektora rej. w Ostrowie Wlkp. przekazano do Ostrowa Wlkp., gdzie wpadła w ręce gestapo na skutek dekonspiracji w marcu 1944.

Operacja zrutowa „Żyto 1” (Flat 22”?) („Neon 9” ??)

Trzecia z planowanych na dzień 15 IX 1943 operacji zrutowych, nie doszła do skutku. Oczekująca na łąkach w okolicy wsi Ołobok 15 osobowa załoga chor. A. Hysa nie doczekała się samolotu. Około godziny 1⁰⁰ doszło do rozbicia samolotu „Halifax JD 154” w Skalmierzycach Nowych. W publikacjach krajowych, opartych zresztą na połowicznych (w tym zakresie dokumentach zgromadzonych w Studium Polski Podziemnej w Londynie, „JD 154” jest identyfikowany jako samolot wykonujący operację „Flat 22” dla placówki „Żyto 1”. Tymczasem według nie budzących wątpliwości informacji Brytyjskiego Ministerstwa Wojny, samolot ten wykonywał inne zadanie, a w szczególności na jego pokładzie znajdowało się 3 skoczków „cichociemnych”).

Operacja zrutowa „Fasola” („Cottage 56”)

Położona na polach majątku Grab, w pobliżu wsi Robaków, nad Prosną placówka „Fasola” należała do najpóźniej zorganizowanych placówek odbiorczych w Wielkopolsce. Wyraźne jej preferowanie przez sztab Poznańskiego Okręgu AK było powodowane wzorowym przeprowadzeniem odbioru rzutu, przez ten sam obwód AK Jarocin w Tursku. Miejsce rzutu było osłonięte od strony Prosny i od północy drzewostanem i gęsto zakrzewione. Samo rzutowisko było zlokalizowane w dolinie, którą od drogi Grab—Robaków zasłaniały wzniesienia. Oficerem zrutowym placówki został ppor. Franciszek Pierunek (Obecnie Łaniewski) „Grzegorz”. Jego zastępcą był komendant placówki Czermin ppor. rez. Feliks Wyszyński — „Karol”, a zabezpieczeniem i osłoną rzutowiska dowodził Walenty Krzesiek — „Bołko”. Broń dla grupy ubezpieczenia rzutu otrzymała placówka ze sztabu Obwodu w Jarocinie (mp. Pleszew). Placówka nie była skazana na oczekiwanie na sygnał rzutu wyłącznie w drodze systematycznego nasłuchu BBC, lecz około 10 X 1943 przekazano jej rozkaz alarmowy na piśmie, z określeniem terminu akcji na noc z 15/16 X 1943. Podobnie jak w Tursku przewidziano także w Grabiui udział w akcji grupy sztabowej z obwodu Jarocin. Główne siły miały być zorganizowane z drużyn placówki w Grabiui i w Wieczynie oraz z okolicznych wiosek. Właściwie placówka czuwała od 11 X 1943, to też dopiero po sygnale potwierdzającym termin rzutu nadanym w „angielskiej” audycji BBC 15 X 1943, który stanowiła melodia „U prząsniczki siedzą ...” zarządzony został, w południe alarm. Melodia była nadana w audycjach o godz. 8³⁰ (9³⁰) i 12¹⁵ (13¹⁵). Natomiast w przewidzianym dla Poznańskiego Okręgu AK terminie audycji „polskich” o godz. 17⁴⁵ i 23¹⁵ nadano „Mazurek op. 33 Chopina”. Załoga placówki zajęła stanowiska krótko po godzinie 23⁰⁰ 15 X 1943. Osłonę akcji stanowiły patrole, dla których ustalono zasady porozumiewania się i alarmowania. Według relacji uczestników akcji samolot pojawił się w rejonie rzutowiska tuż po północy. Według zapisu pilota rozpoznanie placówki nastąpiło o godz. 0³⁰. Dyskusyjny jest też typ samolotu. Uczestnicy akcji z terenu Pleszewa wymieniają w relacjach, że był to „Halifax”. Tymczasem według zapisów Oddziału VI nocą z 15/16 X 1943 w akcjach zrutowych były zastosowane już samoloty „Libera-

tor". Przeciwno udziałowi w akcji samolotu typu „Liberator” przemawia natomiast przebieg zrzutu, a zwłaszcza zacięcie wyrzutników bombowych, czego wynikiem było ograniczenie przez pilota zrzutu do 6 paczek (2 szt. — typ Br oraz po 1 sztuce paczek typu St., Rd.PI/30 oraz PL i SAB). Fakt zacięcia wyrzutników odnotowano w rozkazie lotu nr 74/94. Natomiast placówka nie otrzymawszy 6 przewidywanych kontenerów, uznała, że nie był to zrzut typu bojowego („OW”), lecz minersko-dywersyjny („MD”). W czasie zrzutu nastąpił znaczny rozrzut paczek. Początkowo odnaleziono i zakopano tylko 4 paczki. Dwie pozostałe odnaleziono za dopływem Prozny (Grabianka). Załogę placówki „Fasola” stanowiło 19 żołnierzy z placówki Czermin i 4 osobowa grupa sztabowa z Pleszewa. Materiały zrzutowe zostały następnie wykopane i przerzucone do konspiracyjnych magazynów. Wyposażenie bojowe dla jednego plutonu przechowano na strychu kościółka w Wieczynie. Nie były wykorzystane w walce, gdyż uniemożliwiły to późniejsze aresztowania. Operacja została zauważona przez Niemców, czego wynikiem były bezskuteczne poszukiwania prowadzone przez znaczne siły policji.

Operacja zrzutowa „Żyto 1” („Cottage 55”)

Dzieje placówki Ołobok, położonej w bezpośredniej bliskości Ostrowa Wlkp., który w 1943 stanowił największy ośrodek organizacyjny Poznańskiego Okręgu AK, ciągle oczekują na swego autora. W latach osiemdziesiątych podejmowano bezskutecznie próbę literackiego ujęcia przebiegu operacji zrzutowej 15/16 X 1943. Autor, nieżyjący już Stefan Wierzba był świadom faktu, że niepowodzenia tej operacji były głównie następstwem osamotnienia placówki ze strony dowództwa AK w Ostrowie Wlkp. Cały ciężar operacji, z góry niewykonalny, jeżeli zważyć, że placówka grupowała zaledwie 15 żołnierzy spadł na jej dowódcę chor. Antoniego Hysa — „Czarny”. Placówka nie była zdolna do zorganizowania właściwej osłony. Nie posiadała też patroli obserwacyjnych. Koniecznym było łączenie wielu funkcji przewidzianych dla załogi placówki w jednym żołnierzu. Odnotował to nawet dowódca operacji lotniczej kpt. Władysław Krywda. Z jego zapisów w rozkazie lotu wynika, że „placówka co chwilę zapalała światła, często je gasząc”. Stąd największy w akcjach zrzutowych w Wielkopolsce rozrzut materiałów, który zdecydowanie utrudnił załodze w sprawnym przyjęciu i zabezpieczeniu materiałów zrzutowych, zwłaszcza gdy okazało się, że przebywający w rejonie Ołoboku patrol policji niemieckiej zdołał zaalarmować garnizon policyjny w Ostrowie Wlkp. Obława policyjna zastała żołnierzy na placówce. Pozostało im ratować się ucieczką. Wszystkie materiały zrzutowe wpadły w ręce policji. Aresztowania przyjęły taki rozmiar, że z maleńkiego Ołoboku wywieziono do gestapo w Kaliszu i Łodzi dwa autobusy aresztowanych. Jedynie dowódca placówki chor. A. Hys zdołał zmylić czujność policji i uciekł przed Niemcami. Akcja zrzutowa zakończyła się więc całkowitym niepowodzeniem.

Omawiając przebieg poszczególnych operacji zrzutowych w Wielkopolsce, pominieliśmy losy niektórych placówek zapasowych, mając na uwadze, że w następstwie nieporozumień organizacyjnych nie mogły odegrać praktycznej

roli. Chodzi o placówkę „Groch 2” dowodzoną przez ppor. Fr. Pierunka (obecnie Łaniewski) zorganizowaną i czuwającą 14/15 IX 1943 w rejonie wsi Piekarzew, a zlokalizowaną nietrafnie przez VI Oddział w Londynie oraz placówkę „Gryka 2”, która miała spełniać rolę zapasowej placówki dla „Fasoli”, dowodzoną przez grupę partyzancką ppor. c. w. Telesfora Krupe — „Grzyb”, w powiecie kępińskim. Placówka ta nie była znana załodze kpt. Wł. Krywdy, ani też załodze kpt. W. Paszkiewicza, wykonującej operację „Fasola”. Wymaga wyjaśnienia znalezienie we wrześniu 1943 broni zrzuconej, łącznie z spadachronami w rejonie lasu Czołowo pod Kórnikiem. Materiały te zostały przekazane do konspiracyjnych magazynów w Pleszewie. W tym samym rejonie odnaleziono przez służbę leśną dalsze zasobniki.

Akcja zrzuconych w Wielkopolsce, pomimo nadludzkiego wysiłku lotników i żołnierzy AK zakończyła się masowymi aresztowaniami w szeregach Poznańskiego Okręgu AK, które trwały ze zmiennym nasileniem do końca wojny. Ilość aresztowanych, związanych bezpośrednio z odbiorem zrzutów określa się na 230—240 żołnierzy. Poza rozbiciem samolotu JD-154 wraz z załogą, śmierć ponieśli w Wielkopolsce skoczkowie „cichociemni”. Do rąk gestapo i innych formacji policji niemieckiej wpadło bezpośrednio 12 kontenerów broni i amunicji oraz 11 paczek, co stanowiło ponad 2 tony broni, amunicji i innych środków walki. Dalsze straty poniesiono w sprzęcie w czasie aresztowań wiosną 1944, a tylko nieliczne jednostki broni wykorzystano w walkach w styczniu 1945. Był to bilans niekorzystny dla AK. Raz jeszcze okazało się, że obszar Wielkopolski, w systemie okupacyjnym, uniemożliwiał rozwinięcie działań bojowych przez żołnierzy AK, a podejmowane próby były daremne.

dr Marian Woźniak
Instytut Zachodni Poznań

2. POSŁOWIE DO „WIELKOPOLSKIEJ KARTY RIPOSTY”

Historycy traktujący o dziejach ZWZ — AK w Wielkopolsce mają nie lada orzech do zgryzienia. W „Polskich Siłach Zbrojnych — Druga Wojna Światowa, t. III — Armia Krajowa” okupacyjne działania przeciwko III Rzeszy w Wielkopolsce pominięto milczeniem. Od czasu wydania tego tomu (Londyn 1950) do dnia dzisiejszego minęło lat czterdzieści. Znajomość działań nad Wartą w tym okresie nieco uzupełniono, ukazały się monografie i prace ogólniejsze. Atoli stan badań jest nadal znikomy, co dziwi wobec postępu wiedzy o latach 1939—45 w innych rejonach kraju.

Pracę powitać należy z zadowoleniem. Dr Marian Woźniak podjął się zadania trudnego. Orientacja w zagadnieniu ludzkich i materiałowych zrzutów z Zachodu, w czasie wojny, dopomina się o znajomość nie tylko ogólnej idei przedsięwzięcia; wymaga wiedzy o szczegółach: lotniczo-operacyjnych, bojowo-technicznych, organizacyjno-przygotowawczych i innych. Zapewne wysoka bariera tych utrudnień, przy mało dostępnych źródłach, spowodowała pewne

uchybień pracy, zarówno w kompozycji (ciężący nadmiar drugorzędnych szczegółów, powtórki, pewne niekonsekwencje logiczne), jak i brak dokładności w użyciu niektórych pojęć i terminów (stopnie w RAF-ie, strzelcy pokładowi w bombowcach zrzutowych, Tempsford to lotnisko nie baza, długość księżycowego „tercecu”, lot Halifaxa JD 154 jest w pełni jasny co do charakteru — niejasność dotyczy przebiegu tegoż, „Jodoform” to system nie sygnał itd). Podważyć też można pewne twierdzenia ogólniejsze: np. materiałowe zrzuty w Wielkopolsce były spowodowane nie skróceniem trasy, lecz miały zasilić miejscową organizację; trudność trasy nr 1 i nr 2 polegała na spiętrzeniu zapory ogniowej przeciwlotniczej przez nieprzyjaciela, w okresie późniejszym głównie wzdłuż bałtyckich wybrzeży.

Prostowane przez dr. Woźniaka błędne tezy, dotyczące katastrofy bombowca Halifax II „V” JD 154 w Skalmierzycach Nowych 14/15 września 1943, losu siedmioosobowej załogi oraz trzech skoczków-cichociemnych, wynikały z niedostrzeżenia przez niektórych badaczy faktu, iż w operacji tej zmieniono kryptonim lotu (operacji): z „Neon 9” na „Flat 22”; ten ostatni należał prawdopodobnie do maszyny startującej jako dwunasta z lotniska Tempsford, którą z powodu defektu w ostatniej chwili wycofano z rejsu. Zamieszanie, wspomina o tym dr Woźniak, powołując się na relację mjr. Jana Jaźwińskiego, wyrosło z zakresu przedsięwzięcia — dla jednej nocy: największego zrzutowego do Polski w ciągu całej wojny: przygotowano 12 maszyn.

W Skalmierzycach Nowych czterosiłnikowiec z „Flat 22” uległ rozbiciu, zginęli wszyscy na pokładzie, (załoga i cichociemni), pochowani rok później na Cytadeli Poznańskiej. Teza ta, głoszona przez niżej podpisanego od początku, znajduje dziś dodatkowe źródłowe potwierdzenia.

Podaję pełniejszy wykaz literatury przedmiotu, który może okazać się przydatny:

- Garliński Józef — „Politycy i żołnierze”, wyd. II, Londyn 1971
- Garliński Józef — List do niżej podpisanego z dn. Londyn 16 VII 1984
- List — Ministry of Defence (do J. Garlińskiego), z dn. Londyn 27 stycznia 1971 — rozstrzyga sprawę losu załogi i skoczków z Halifaxa II „V” JD 154; wspomina źródła niemieckie
- „The Register of the Names of Those Who fell in the 1939—1945 War, Londyn 1968, str. 34, tabela
- Bystrzycki Przemysław „Znak cichociemnych, oba wyd. oraz „Życie Literackie” nr 1709—1710 „Śmierć cichociemnych”.

Należy zwrócić uwagę na dodatkowe źródła uzyskane przez autora opracowania:

1. Dziennik czynności Szefa O. VI N. W. mjr. Jana Jaźwińskiego
2. Stwierdzenie attaché wojskowego Ambasady UK (z 30 maja 1990).

Przemysław Bystrzycki

3. DZIAŁALNOŚĆ NIEPODLEGŁOŚCIOWA POZNAŃSKIEGO HARCERSTWA ŻEŃSKIEGO W LATACH 1939—1945

Pogotowie Harcerek

Przed wybuchem II wojny światowej, rozkazem Naczelniczki Harcerek z dnia 24 IX 1939 zostało powołane Pogotowie Harcerek. Było ono formą służby na wypadek wojny lub klęski żywiołowej.

Celem Pogotowia było przygotowanie harcerek do służby sanitarnej, łączności, terenoznawstwa, umiejętności gospodarczych, obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej oraz opiekuńczej nad dzieckiem.

W lipcu i sierpniu 1939 r. w ramach Pogotowia zorganizowano 75 obozów służby na pograniczu niemieckim. Ogółem uczestniczyło w nich około 3000 dziewcząt powyżej 15 lat. W tym były również drużyny z Chorągwi Wielkopolskiej ZHP.

Komendantką ogólnopolską Pogotowia była hm. Józefina Łapińska przebywająca w Warszawie. We wrześniu 1939 Pogotowie przeszło do konspiracji. Łączność z terenem utrzymywano przez kurierki.

Formy organizacyjne w konspiracji

We wrześniu 1939 grupa instruktorek zebrała się w mieszkaniu druhny hm. Mirosławy Musidlowskiej-Antoszewskiej pełniącej obowiązki komendantki Chorągwi Żeńskiej ZHP i komendantki Pogotowia Harcerek. Na tym zebraniu podjęto decyzję poprowadzenia pracy harcerskiej w ścisłej konspiracji. Wkrótce potem hm. M. Antoszevska-Musidlowska została wywieziona przez hitlerowców do GG gdzie zmarła. W tej sytuacji funkcję komendantki Pogotowia Harcerek przejęła hm. Irena Tarnowska.

Utrzymywała ona kontakty z Kierownictwem Pogotowia w Warszawie. W latach wojny używano zarówno ten termin, jak i też sukcesywnie „Związek Koniczynek” (1939—1943) i „Bądź Gotów” (1943—1945).

Podtrzymywano dalej kontakty z pionem Szarych Szeregów — Harcerzy w Poznaniu, z Komendą Okręgowego Związku Walki Zbrojnej, z Główną Delegaturą Rządu Polskiego na Ziemię Zachodnią z siedzibą w Poznaniu: po dekonspiracji Delegatury z Pełnomocnikiem Biura Zachodniego Delegatury Rządu Polskiego na Kraj w Warszawie, na obszar Wielkopolski — z hm. Edwardem Serwańskim, z Komendą Okręgową Armii Krajowej w osobie szefa sztabu majora Jana Kamińskiego, z Kuratorium Wojennym do Spraw Tajnego Szkolnictwa i z władzami Oświatowymi w Generalnej Guberni.

Hm. I. Tarnowska miała również kontakty z Sekcją Żeńską Akademickiego Koła Harcerskiego im. Heliadora Święcickiego przy Uniwersytecie Poznańskim. Harcerki tego Koła uczestniczyły we wszystkich pracach konspiracyjnych poznańskiego harcerstwa żeńskiego*.

* Przedstawione przez Autorkę informacje o działalności niepodległościowej Harcerek Poznańskich „na zewnątrz” — to znaczy poza własnymi formami organizacyjnymi wymagają oddzielnego opracowania. Określają dorobek w skali wielkopolskiej, więcej ogólnopolskiej. Uwaga powyższa jest konieczna ze względu na walor naukowo-poznawczy „zewnątrznej” działalności. Po drugie chodzi o przykład wysiłku patriotycznego, walki Poznańskich Harcerek o wolność narodu i niepodległy byt państwa polskiego. (Red.)

W ścisłej konspiracji, prace prowadzono w trzech kierunkach w zakresie pracy harcerskiej, tajnego nauczania i opieki społecznej. Ośrodek dyspozycyjny mieścił się w Poznaniu przy ul. Szamarzewskiego 27 w mieszkaniu hm. Ireny Tarnowskiej, a po wysiedleniu, przy ul. Kościelnej w mieszkaniu hm. Wandy Wilkowskiej.

Kierunki działalności

W ramach pracy harcerskiej tworzone zastępy pod kierunkiem starszych druhen. Na zbiórkach zdobywano stopnie harcerskie. Składano również przyrzeczenie harcerskie, które odbierały instruktorki ZHP. Starsze dziewczęta, które miały już ukończoną próbę na drużynową powołano na kurs instruktorski pphm pod kierunkiem druhen instruktorek: hm. I. Tarnowskiej, hm. Anieli Pigoń, hm. Marii Fiedler i hm. Barbary Sollich. Kurs ten ukończyły między innymi Zdzisława Brzezińska, Wanda Kaczmarek, Maria Kanikowska, Wanda Nowak, Janka Stranz-Kamińska, Wanda Krawiec Serwańska, Janina Jączek, Maria Kędzia.

Oprócz tych form pracy organizowano: ćwiczenia terenowe w okolicach Poznania, zbiórki harcerskie z okazji świąt kościelnych i narodowych oraz dnia myśli braterskiej każdego 22 lutego. Niektóre harcerki pełniły obowiązki łączniczek na rzecz innych grup oporu. Jedną z nich była hm. Danuta Feld-Kurczewska.

Odrębną działalnością było zorganizowanie przez dh. hm. Irenę Tarnowską wraz z zespołem instruktorek licznych kursów sanitarnych. Odbływały się one w małych grupach i obejmowały 4—5 harcerek. Kursy te prowadziła była dyrektorka Szkoły Pielęgniarskiej PCK w Poznaniu — Maria Jędrzejowska. Odbływały się one w różnych punktach miasta i kończyły się uzyskaniem podstawowych umiejętności pielęgniarskich. Harcerki były gotowe do pracy w szpitalach w chwili opuszczenia ich przez Niemców.

Zgodnie z założonym celem podczas walk o Poznań szereg harcerek podjęło służbę sanitarną w punktach PCK przy ul. Śniadeckich i na Górczynie. W Krzyżownikach powstał szpitalik zorganizowany przez grupę harcerek pod komendą Zygmunta Żuraszka. W Przeźmierowie pod Poznaniem zorganizowano dom noclegowy i punkt opatrunkowy dla powracających do kraju. Kierowała nim Maria Kanikowska.

Drugim kierunkiem pracy w ramach Pogotowia Harcerek było tajne nauczanie dzieci i młodzieży. Już w październiku 1939 Irena Tarnowska i Aniela Pigoń zorganizowały sieć kompletów szkolnych, bowiem dzieci i młodzież zostały pozbawione możliwości uczęszczania do szkół. Pozostało jedynie zorganizowanie tajnego nauczania. Do grupy organizatorek należały: Zdzisława Brzezińska, Maria Kanikowska, Wanda Krawiec-Serwańska, Maria Makówna, Bożena Osmólska, Janina Ostrowska, Barbara Sollich, Wisława Szafran.

W początkowej fazie tajne nauczanie było prowadzone bez żadnych powiązań z władzami konspiracyjnymi i bez dyspozycji odgórnych. Dopiero w lutym 1942 powierzono Irenie Tarnowskiej funkcję kierowniczą w ramach prac Kuratorium Wojennego do Spraw Tajnego Szkolnictwa. W roku 1943 sieć kompletów szkolnych zorganizowanych w 1939 została zaakceptowana przez

konspiracyjne władze oświatowe z siedzibą w Generalnej Guberni. Przesłano wówczas środki materialne na tą akcję. Ogółem objęto nauczaniem 800 dzieci i młodzieży na szczeblu szkoły powszechnej i średniej.

Kadra liczyła 12 nauczycielek kwalifikowanych (instruktorek ZHP) oraz 40 dziewcząt, harcerzek rekrutujących się z młodzieży akademickiej i maturalnej. Wszystkie te osoby pracowały przymusowo u Niemców w biurach, fabrykach czy jako pomoc domowa. Po pracy uczyły dzieci. Jedynie Irena Tarnowska przez pierwsze dwa lata okupacji nie pracowała zarobkowo dzięki fikcyjnej „karcie zatrudnienia”.

Nauczanie koncentrowało się głównie w 2 ośrodkach. Jednym kierowała Irena Tarnowska a drugim Aniela Pigoń. Kompletety szkolne obejmowały 5—8 osobowe zespoły. Spotykano się w mieszkaniach prywatnych, a nawet w pokojach na terenie niemieckich urzędów i mieszkaniach volksdeutscheów.

Materiały, jak podręczniki, zeszyty i przybory szkolne gromadzono wspólnie różnymi sposobami. Przeważnie dany zespół dzieci posiadał komplet podręczników i przekazywał go innym zespołom. Zeszyty i przybory szkolne zdobywano w sklepie papierniczym, w którym pracowały dwie instruktorki Maria Muschol i Maria Fiedler.

Na lekcjach realizowano program nauczania szkoły podstawowej oraz średniej. Uczono przede wszystkim przedmiotów zasadniczych, jak j. polski, matematyka, historia, biologia, geografia, religia. Przedmioty artystyczne realizowano przy okazji przygotowania rocznie narodowych, zakończenia roku szkolnego i innych imprez. Metody pracy ustalano między instruktorkami i wymieniano doświadczenia na zbiórkach harcerskich. Przeważała metoda samodzielnego uczenia się. Na lekcjach omawiano nowy materiał, wyjaśniano rzeczy trudne i sprawdzano stopień przyswojenia materiału, niektóre tematy przyrodnicze przerabiano na przechadzkach.

Przygotowywano również inscenizacje i przedstawienia. Jedna z instruktorek hm. Aniela Pigoń opracowała barwne książeczki dla dzieci. Prace te od strony technicznej wykonywała w biurze w ścisłej konspiracji.

Inna instruktorka hm. Wanda Nowak stosowała formy pracy zuchowej. Wyniki swoich doświadczeń opublikowała w wydawnictwie Komisji Historycznej ZHP pt. „Stosowanie elementów metody zuchowej w tajnym nauczaniu w czasie okupacji hitlerowskiej”.

Dzieci objęte tajnym nauczaniem korzystały z teatrzyku kukiełkowego, który zorganizowały instruktorki Zofia i Janina Jączkówny oraz hm. Wanda Wilkowska. One pisały scenariusze, szyły stroje dla lalek i były aktorkami. Przedstawienia odbywały się w mieszkaniu wyżej wymienionych instruktorek w Poznaniu przy ul. Kościelnej. Organizowano je z okazji uroczystości narodowych. Ogółem przedstawienia obejrzało około 400 dzieci. Przybywały one w grupach ścisłej konspiracji.

Przez całą okupację dzieci i młodzież mogły korzystać z biblioteki, która została przeniesiona z narażeniem życia ze Szkoły Handlowej w Poznaniu do mieszkania Ireny Tarnowskiej. W tej akcji współpracowała nauczycielka Waleria Kuhnowa i woźny szkoły Piątek. Zbiór ten obejmował 1000 tomów z zakresu literatury pięknej oraz popularno-naukowej. Po wojnie zbiór ten prawie w całości wrócił do szkoły.

Trzecim kierunkiem działania była opieka społeczna:

Roznoszono pieniądze pod wskazane adresy. Były one przeznaczone na pomoc rodzinom aresztowanych, rodzinom wielodzietnym, ludziom starym i chorym. Pieniądze te otrzymywała Irena Tarnowska z Delegatury Rządu i rozprawadzała je dalej.

W tej dziedzinie współpracowano z dr. Bożeną Osmólską i Edwardem Serwańskim. Inspiratorem tej akcji była organizacja niepodległościowa „Ojczyzna”, do której m.in. należały obie wyżej wymienione osoby, a w pionie wojskowym Adam Schmidt. „Ojczyzna” była także organizatorem pierwszej Komendy Okręgowej Związku Walki Zbrojnej oraz Delegatury Głównej Rządu Polskiego na Ziemię Zachodnie Rzeczypospolitej.

Oprócz tego harcerki zarabiały również własną pracą, a mianowicie wytwarzały mydło, gotowały cukierki. Zarobione pieniądze rozdzielano potrzebującym.

Zdobywano i rozdzielano lekarstwa i opatrunki. Janina Stranz-Kamińska wносиła lekarstwa z apteki, w której pracowała. Była to „Elch Apotheke” (obecnie przy ulicy 28 Czerwca). Wanda Znanińska wносиła opatrunki z fabryki Bareikowskiego. Dr Celina Chojnacka zapisywała odżywki i witaminy dla dzieci, które były dostępne tylko dla Niemców. Za to została aresztowana i zesłana do obozu koncentracyjnego.

Przygotowywano i wysyłało paczki dla jeńców wojennych, dla rodzin wywiezionych, dla więźniów w Forcie VII oraz udzielano pomocy sierotom. Szukano rodzin zastępczych i umieszczano w nich dzieci pozbawione opieki.

Grupy harcerek pisały listy do żołnierzy polskich w stalagach i oflagach oraz wywiezionych na roboty do Niemiec.

Harcerki miały łączność również z terenem obejmującym obszar Chorągwi Wielkopolskiej ZHP. Na tym obszarze działały instruktorki pracujące w hufcach: Krotoszyn, Leszno, Kościan, Inowrocław, Środa Wlkp.

Hm. Irenę Tarnowską aresztowano w lutym 1944. Podejrzana o zdradę stanu została zesłana do obozu koncentracyjnego w Ravensbrück a następnie do Buchenwaldu. Pomimo aresztowania Komendantki, praca harcerska nie została przerwana. Po wyzwoleniu włączono się znów w szeregi ZHP.

NOTA BIBLIOGRAFICZNA

I. Źródła

1. Z materiałów, opracowań i relacji Ireny Tarnowskiej „Próba odtworzenia przebiegu własnej służby harcerskiej dla Komisji Historycznej ZHP w Poznaniu, 1973; Pismo do Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego — Komisja Weryfikacyjna. Opis tajnego nauczania w czasie okupacji hitlerowskiej; Materiały z lat okupacji hitlerowskiej w Poznaniu. Harcerstwo Żeńskie Chorągwi Wielkopolskiej; Przyczynki do okresu historii okupacji hitlerowskiej”; Depozyt Komisji Historycznej Chor. Wielkopolskiej ZHP w Archiwum Państwowym w Poznaniu; Relacja pracy Ireny Tarnowskiej w czasie okupacji hitlerowskiej spisana przez Edwarda Serwańskiego. Archiwum Instytutu Zachodniego w Poznaniu.

2. Relacje ustne Zespołu Instuktorskiego ZHP w Poznaniu spisane przez Marię Kanikowską (i w jej posiadaniu): Barbary Sollich, Wandy Nowak, Wandy Kaczmarek, Zdzisławy Brzezińskiej, Janiny Stranz-Kamińskiej, Janiny Jączek, Wandy Krawiec-Serwańskiej, Marii Kanikowskiej.

II. Literatura

1. Bożena Osmólska, *Tajne nauczanie w czasie okupacji w Poznaniu*. Przegląd Zachodni nr 4, 1947.
2. Edward Serwański, *Życie teatralne w okupowanej Wielkopolsce*, Pamiętnik Teatralny, nr 1—4, 1963, ss. 278-288 (Teatr Instruktorek, s. 284-296; tamże: Teatrzyki Wielkiej i Małej „AKAHY”, ss. 286-287).
3. Maria Pabel, Irena Tarnowska (*Jubileusze*), Kronika Miasta Poznania nr 3, 1970.
4. Edward Serwański, *Wielkopolska w cieniu swastyki*, Warszawa, 1970, ss. 322—329, 369—378, 394—400 (społeczno-gospodarcze przejawy ruchu oporu); ss. 410—413 (tajne szkolnictwo).
5. Maria Mąkówna W „Dziupli” przy ul. Orzeszkowej w Poznaniu; Aniela Pigońówna, w tejże „Dziupli”. W pracy zbiorowej pt. *Uniwersytet Ziemi Zachodnich i Tajne Kursy Uniwersyteckie 1945—1945. Pokłosie Wspomnień*. Do druku przygotował Jan Wikarjak. Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Seria Dzieje UAM, nr 8, Poznań 1972, ss. 255—257; 258—260.
6. Wanda Nowak, *Stosowanie elementów metody zuchowej w tajnym nauczaniu w czasie okupacji hitlerowskiej*, Sprawozdania Komisji Historycznej Komendy Chorągwi Poznańskiej ZHP. Seria III Wspomnienia, Zeszyt 2, Poznań 1983.
7. Edward Serwański, *Z dziejów akademickiego harcerstwa wielkopolskiego (1939-1945)*. Akademickie Koło Harcerskie im. Helidora Święckiego przy Uniwersytecie Poznańskim i jego środowiska w latach II wojny światowej i okupacji hitlerowskiej w Polsce 1939-1945 (Pierwsza próba zarejestrowania losów i pracy niepodległościowej działaczy). *Życie i Myśl*, nr 9, 1984, ss. 38—58.
8. Aniela Pigoń, *Wspomnienia z „Dziupli: W pracy zbiorowej pt. Harcerki 1939-1945. Relacje-Pamiętniki*. Wybór i opracowanie Krystyny Wyczańskiej, PWN, Warszawa, 1985, ss. 85—97.
9. Maria Kanikowska, *Dom noclegowy i szpital harcerski w lutym 1945 w Poznaniu*. Harcerki 1939-1945. Relacje-pamiętniki cyt., ss. 148—151.
10. Józef Śmigaj, *Szare Szeregi w Poznaniu*, W pracy zbiorowej pt. *Szare Szeregi-Harcerze 1939-1945* pod redakcją Jerzego Jabrzemskiego, Warszawa, PWN 1988, tom II Materiały-relacje, s. 886-306.
11. Aleksandra Bielerzewska, Edward Serwański, *Raport z Wielkopolski, Szare Szeregi — Harcerze 1939—1945*, dz. cyt., ss. 306—333.

Dr Maria Kanikowska hm.

4. NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE W DNIU 5 PAŹDZIERNIKA 1990

W dniu 5.10.1990 w Poznaniu w sali Herbowej Urzędu Wojewódzkiego przy alei Niepodległości 16/18, o godz. 11-tej odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej — Okręg Wielkopolska.

Otwarcia zebrania dokonał Prezes Zarządu Okręgu rtm. Stefan IGNASZAK, witając przybyłych delegatów i gości w osobach:

- mjr. Wojciecha Lipczewskiego — przedstawiciela Zarz. Głównego ŚZZAK
- kpt. Mieczysława Kamińskiego — Solidarność Pol. Kombatantów
- p. Kosteckiego — Solidarność Pol. Kombatantów

Po powitaniu wprowadzono sztandary i odśpiewano hymn narodowy.

Na przewodniczącego zebrania — rtm. Ignaszak zaproponował kol. Jerzego Korzeniowskiego z Gorzowa, na zastępcę przewodniczącego — kol. Andrzeja Skierskiego z Poznania, na protokolanta kol. Annę Jolantę Kowalską. Zebrani przyjęli kandydatury jednomyślnie. Kol. J. Korzeniowski zaproponował zebraniem porządek obrad oraz regulamin obrad.

Następnie przystąpiono do wyboru Komisji — zgodnie z porządkiem obrad

- a) Mandatowo-skrutacyjnej
- b) Wyborczej
- c) Uchwał i wniosków.

W toku obrad przybyła delegacja podchorążych Wyższej Oficerskiej Szkoły Wojsk Pancernych w Poznaniu z życzeniami owocnych obrad oraz wielu osiągnięć w pracy społecznej dla Okręgu ŚZZAK. Delegacja została owacyjnie przyjęta przez zebranych.

Dziennik „POLSKA ZBROJNA” ukazujący się w Warszawie napisał w nr 7 z dnia 22 października 1990:

Poznańscy pancerniacy u żołnierzy AK

Obradujące w Poznaniu zebranie sprawozdawczo-wyborcze Okręgu Wielkopolska Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej przyjęło delegację Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Pancernych im. Stefana Czarnieckiego.

Trzyosobowej delegacji przewodniczył słuchacz IV roku studiów st. sierż. pchor. Jerzy Słowik, który zameldował się komendantowi Okręgu Wielkopolska rotmistrzowi Stefanowi Ignaszakowi (cichociemny, oficer wywiadu ekspozytury „Lombard”, ps. „Drozd”, „Norbert”).

Powiedział on m.in.: „My, przyszli oficerowie i chorążowie Wojska Polskiego jesteśmy dumni, że bieg historii pozwala nam służyć w wojsku niepodległej i wolnej Polski.

Lata zniewolenia i indoktrynacji nie pozwalały naszym dowódcom i nam mówić pełnym głosem prawdy o najnowszych dziejach Polski i jej sił zbrojnych.

Wiemy, że Armia Krajowa to blisko 400 tysięcy zaprzysiężonych żołnierzy, czyli w prostym wojskowym przeliczeniu około 40 dywizji bojowych. Gdyby nie wiarołomność

i zdrada wielkich sojuszników — potęgą regularnych Polskich Sił Zbrojnych i Armii Krajowej pozwalałaby już wówczas wybić się Polsce na niepodległość.

Jednak Wasz czyn zbrojny, ofiara krwi i powojenna gehenna nie poszły na marne. Żołnierze Armii Krajowej i żołnierze armii Polskiej niepodległej przekazują nam w spadku wielkie życiowe mądrości:

- jak pięknie i godnie przejść przez życie,
- jak zachować żołnierski honor,
- jak najwierniej służyć swemu Narodowi.”

Słowa te zostały przyjęte przez weteranów bardzo ciepło i z aplauzem. Delegacja podchorążych i kadetów wręczyła rotmistrzowi Ignaszakowi wiązaną białoczerwonych róż, oni zaś zostali uhonorowani odznakami „Okręgu Wielkopolska AK” wraz z imiennymi legitymacjami.

I blisko pół wieku trzeba było czekać na tak piękne i wzniosłe chwile...

plk Jerzy JASKIER

Następnie rtm. Ignaszak jako prezes złożył obszerne sprawozdanie, które przyjęto z życzliwością i dużym uznaniem za wykonanie wielu prac organizacyjnych w krótkim czasie. Prezes wymienił także trudności, z jakimi borykał się zarząd okręgu, jak osłabienie składu osobowego (4 osoby złożyły rezygnację), brak lokalu, trudności — duży zasięg terytorialny (7 województw).

W imieniu Komisji Rewizyjnej ocenę pracy Zarządu za okres od 20.09.1989 do chwili obecnej przedłożył kol. Żurkowski Jerzy.

Zgodnie z porządkiem obrad uwagi do proponowanego statutu ŚZZAK — przedstawił kol. Antoni Wągrowski, w zastępstwie kol. Brzezińskiego, który nie mógł być obecny.

Przed rozpoczęciem dyskusji nad statutem, zabrał głos mjr Wojciech Lipczewski, który w serdecznych słowach wysoko ocenił duży wkład pracy Zarządu Okręgu Wielkopolskiego ŚZZAK. Podkreślił, że był obecny na pierwszym założycielskim zebraniu okręgu, uczestniczył w wielu zorganizowanych przez tutejszych żołnierzy AK uroczystościach okolicznościowych i zawsze był pełen podziwu dla liczego zaangażowania w pracy społecznej wielu koleżanek i kolegów. Jego podziw budziły także sprawnie zorganizowane imprezy i serdeczność — z jaką witało się gości. Sercem jest związany z tym regionem, ale niestety musi się z nami pożegnać, ponieważ przed kilku dniami złożył rezygnację z funkcji w Zarządzie Głównym.

Zwraca się jednak z prośbą, aby w tak trudnej chwili, w jakiej znalazła się Polska — Armia Krajowa zjednoczona umacniała społeczeństwo i pobudziła do uczciwej pracy.

Następnie głos zabrał przedstawiciel Kombatantów Solidarności — dobrze oceniając wzajemną współpracę i zrozumienie.

W toku obrad toczyła się ożywiona dyskusja nad statutem. Wielu mówców zabierało w niej głos. Najważniejsze to:

- Kol. Janusz Kukuła proponuje, aby zgodnie z jego poprzednim wnioskiem, wprowadzić stanowiska komendantów, a nie prezesów. Nie do przyjęcia jest również możliwość odwoływania zarządów inspektoratów przez Okręg, ponieważ odwołać mogą tylko wyborcy, a nie jednostka nadrzędna.
- Kol. A. Kowalski zwraca uwagę na sformalizowane zapisy statutu, dużą jego rozbudowę stanowi brak jednoznaczności i przejrzystości. Proponuje znaczne ograniczenie jego rozmiarów i jednoznaczne zapisy. Statut powinien być prosty i czytelny, jak rozkaz żołnierski.
- Kol. Paweł Świetlikowski wnosi, aby nie ujmować roty przysięgi, która była różna w różnych regionach kraju.
- Kol. Przemysław Bystrzycki wnioskuję, aby statut zawierał zwięzłe zapisy do likwidacji „białych plam”.

Podjęto decyzję o poszerzeniu składu osobowego Zarządu Okręgu. Istnieje bowiem konieczność dokooptowania pewnych osób. Rtm. Ignaszak prosi o zaakceptowanie imiennej tej decyzji. Są to następujące osoby:

- Janina Skoczyńska — jako skarbnik Okręgu
- Władysław Bartoszewicz — jako członek
- Stanisław Stokłosa — jako członek.

Osoby te dużą większością głosów zostały zaakceptowane przez zebranych. Powołano też Radę Okręgu Wielkopolskiego w składzie:

1. Babińska Adelajda, 2. Ganowicz Ryszard, 3. Gawroński Jerzy, 4. Henzel Władysław, 5. Irek Stefan, 6. Kaniewska Marianna, 7. Korczyńska Ewa, 8. Lorkiewicz Zbigniew, 9. Schramm Ryszard, 10. Schmidt Jerzy, 11. Serwański Edward, 12. Stempniewicz Jadwiga, 13. Świetlikowski Paweł, 14. Tupikowski Wilhelm, 15. Wiewiórowski Maciej, 16. Woynicz Bohdan, 17. Ziemiński Zygmunt.

Na delegatów na Zjazd Nadzwyczajny w Warszawie wybrano:

- | | |
|-----------------------------------|--------------------------------|
| 1. Stanisław Stokłosa — 55 głosów | 2. Anna Kowalska — 52 głosy |
| 3. Piotr Dubiel — 44 głosy | 4. Kornaszewski A. — 40 głosów |
| 5. Brzeziński A. — 39 głosów | 6. Lewandowski Jan — 39 głosów |
| 7. Muś Kazimierz — 38 głosów | |

5. UROCZYSTOŚĆ ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI W DNIU 11.11.1990

W rocznicę odzyskania Niepodległości Polski w dniu 11 listopada 1990 pod pomnikiem Armii Poznań — Dowództwo Garnizonu Poznań przy współudziale organizacji kombatanckich, zorganizowało uroczystą odprawę wart oraz Mszę Św. polową.

Po odprawie wart wręczono odznaczenia uczestnikom wojny polsko-bolszewickiej z roku 1920.

W czasie mszy św. JE ks. biskup Zdzisław Fortuniak poświęcił sztandary środowisk żołnierzy Armii Krajowej, w asyście kapelana Armii Krajowej ks. mgr. Jakuba Przewoźnego, Ojca doc. dr. Jerzego Szelemeczki oraz kapelana Wojska Polskiego ks. ppłk. Mariana Sternika.

Inspektorat Poznań ŚZZAK poprosił na rodziców chrzestnych sztandarów współfundatorów mgr Małgorzatę Kępińską-Jakobsen, Sekretarza duńskiej organizacji pomocy „Solidarność z Polską” oraz dr. Tomasza Sokołowskiego — Przewodniczącego Rady Miejskiej w Poznaniu.

W uroczystości uczestniczyli Wojewoda Poznański dr Włodzimierz Łęcki Dow. Garnizonu Poznań — gen. brygady pil. Michał Polech — Komendant Wyższej Oficerskiej Szkoły Wojsk Pancernych w Poznaniu, gen. brygady Zdzisław Głuszczyk, Przewodniczący Zarządu Okręgu Wielkopolskiego ŚZZAK rtm. mgr Stefan Ignaszak, Kom. Inspektoratu Poznań mgr Piotr Dubiel.

Prowadzący uroczystość płk. Wiergowski podziękował za realizację zobowiązań Prezydentowi Miasta Poznania Doc. dr. habil. Wojciechowi Szczęsnemu — Kaczmarkowi, dzięki której to realizacji oraz hojności fundatorów, można było poświęcić kolejne proporce środowisk Żołnierzy Armii Krajowej: Inspektoratu AK Poznań; WOZZ-Wielkopolska; USGO Warta-poznańskie; Szare Szeregi-Ul Przemysław-harcerze żołnierze AK-Wielkopolska; Pomnik-poznańsko-pomorskie; Barka-poznańsko-łódzkie; Ostra Brama — ziemie północno-wschodnie; Orleń — ziemie południowo-wschodnie; AK więźniowie okresu stalinowskiego.

Złożył również serdeczne podziękowanie za pomoc materialną i finansową, obecnej na uroczystości Matce — Pani mgr Małgorzaty Kępińskiej-Jakobsen stwierdzając: „że może być dumna, że potrafiła wpoić córkom żarliwość, patriotyzm oraz wrażliwość na cierpienia, mimo, że mieszka za granicą i działa

AKT FUNDACYJNY

Działo się w mieście naszym Poznaniu, 11 listopada 1990 roku - w dniu przywróconego Narodowi - po z górą 50 latach Święta Niepodległości Kraju, kiedy to Wojewodą Poznańskim był dr Włodzimierz Łęcki, Metropolitą Poznańskim był Jego Ekselencja ks. Arcybiskup dr Jerzy Stroba, a kiedy Prezydentem Miasta Poznania był dr hab. Wojciech Szczesny Kaczmarek, zaś Prezesem Okręgu Wielkopolska Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej był rtm. rez. mgr Stefan Ignaszak, a Komendantem Inspektoratu Poznań - był mgr Piotr Dubiel.

Mysł ustanowienia proporcej jako Znaków symbolizujących złożoną, ongiś przysięgę na gotowość do walki w szeregach podziemnej Armii Krajowej, zyskała szczególną przychylność i realne poparcie w osobie Pana Prezydenta dr hab. Wojciecha Szczesnego Kaczmarka, oraz współfundatorki w osobie Pani mgr Małgorzaty Kepińskiej-Jakobsen - sekretarza duńskiego organizacji pomocy „Solidarność z Polską”.

Dzięki ich czynnemu zaangażowaniu, wspierającemu inicjatywę i koleżeńskie działania organizatorskie - ufundowanie proporcej dla środowisk „JODŁA” „PAŁAC” „KNIĘJE” „WIERCHY” „POŻOGA” „SYRENA” „SZARE SZEREGI” „WOJSKOWA ORGANIZACJA ZIEM ZACHODNICH” „OSTRA BRAMA” „BARKA” „ORLETA” „POMNIK” „WSGO WARTA” „WIEŹNIÓW POLITYCZNYCH OKRESU STALINOWSKIEGO” I INSPEKTORATU POZNAN - zostało zrealizowane

Opracowanie plastyczne wszystkich Znaków przez art. graf. Józefa Jerzego Hofmana - jest jego wkładem w to dzieło - wykonane przez pracownię „Haftart” Mistrza Rzemiosła Artystycznego, Pani Danuty Rynkowskiej.

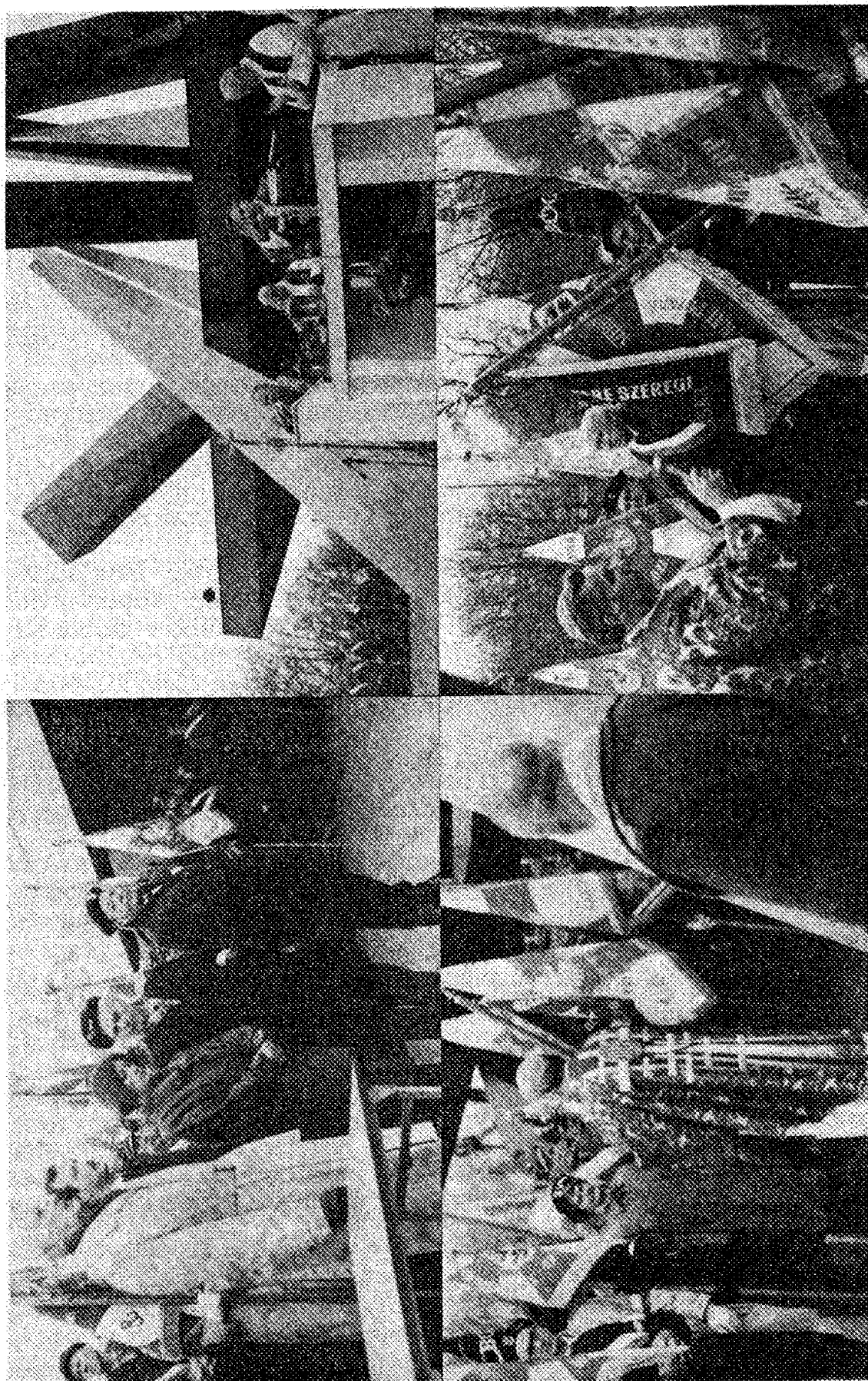
Aktu poświęcenia dokona Jego Ekselencja ks. biskup Zdzisław Fortuniak, podczas Mszy Św. koncelebrewanej u stóp wzgórza Świętego Wojciecha.

Honorowymi Chrzestnymi raczyli zostać: Pani mgr Małgorzata Kepińska-Jakobsen z Danii, oraz Pan dr Tomasz Sokołowski, Przewodniczący Rady Miejskiej w Poznaniu.

Z ich to rąk przejęte przez Komendanta Inspektoratu Poznań proporce powierzone zostają ręką poszczególnych środowisk żołnierskich, jako znamię podjętej przed półwieczem Służby Zwycięstwu Polski, w ZWZ - AK i organizacjach scalonych - wierności ich Idealom przez lata konspiracji, walki i zniewolenia - z jasniejącą na nich dewizą:

BÓG HONOR I OJCZYZNA

REPRODUKCA AKTU FUNDACYJNEGO SZTANDARÓW ŚRODOWISK
ARMII KRAJOWEJ W POZNANIU W DNIU 11 LISTOPADA 1990



Pod pomnikiem Armii Poznań — Msza Święta polowa i poświęcenie sztandarów Środowisk AK Inspektoratu Poznań
przez JE ks. biskupa Z. Fortuniaka (Ornat ks. biskupa — ufundowany przez Inspektorat AK Poznań)

Fot. Tadeusz Słowojak



SZTANDAR ŚRODOWISKA ŻOŁNIERZY AK „SZARE SZEREGI”
„UL PRZEMYSŁAW” — CHORĄGIEW WIELKOPOLSKA
1939—1945



SZTANDAR AK INSPEKTORATU
POZNAŃ
1939—1945



SZTANDAR ŚRODOWISKA
WOJSKOWEJ ORGANIZACJI
ZIEM ZACHODNICH
1939—1940

w Duńskiej Organizacji". Po zakończeniu uroczystości żołnierze AK przemaszerowali ze sztandarami na ul. Św. Marcin, gdzie pod obeliskiem przyszłego Pomnika Żołnierzy AK złożyli kwiaty.

6. NADZWYCZAJNY ZJAZD DELEGATÓW SZZAK

W dniach 12 i 13 listopada br. odbyło się w Warszawie Nadzwyczajne Walne Zebranie Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej z udziałem władz statutowych Zarządu Głównego i trzystu delegatów okręgów. W odróżnieniu od pierwszego Zjazdu nadzwyczajne Walne Zebranie miało charakter czysto roboczy. Celem jego było bowiem uchwalenie statutu i uzupełniający wybór władz Związku. To też w zebraniu nie uczestniczyli przedstawiciele władz państwowych i goście, poza nieoficjalnymi przedstawicielami Kół AK z Londynu, Kanady i USA.

Zebranie otworzył przewodniczący Rady Naczelnej płk. Zieliński. Program pierwszego dnia wypełniło złożenie przez prezesa Związku płk. Borzobohatego informacji z działalności Zarządu Głównego za okres od 15 marca do listopada, omówienie projektu nowego statutu i dyskusja nad statutem.

Po wielogodzinnej dyskusji Walne Zebranie uchwaliło statut z wniesionymi do projektu poprawkami Prezydium Zarządu Głównego i delegatów.

W dyskusji skoncentrowano się głównie na kwestii członkostwa związkowego i struktur organizacyjnych Związku.

Co do pierwszego zagadnienia przyjęto postanowienie o poszerzeniu kręgu osób mających należeć do Związku, utrzymując dotychczasowy zakaz przyjmowania osób niegodnych i nie odpowiadających wymogom statutu.

Obecnie członkiem zwyczajnym Związku może być również żołnierz organizacji kontynuującej działalność niepodległościową Armii Krajowej po zakończeniu Drugiej Wojny Światowej. Dotyczy to przynależności członków do takich organizacji jak: WIN, ROAK, SGO Warta itp. Należy podkreślić, że również nowa ustawa kombatancka przewiduje prawo do uprawnień kombatanckich dla tej grupy osób. Uchwalony Statut w § 12 utrzymuje nadal zakaz jednoczesnego należenia do stowarzyszenia kombatanckiego grupującego statutowo także osoby, które występowały przeciwko Armii Krajowej lub jej dobremu imieniu (chodzi o dawny ZBOWiD, obecnie Związek Kombatanów RP i Więźniów Politycznych). W czasie dyskusji wyłoniła się kwestia jak należy traktować tych członków naszego Związku, którzy w przeszłości pełnili funkcje we władzach ZBOWiD-u lub w aparacie partyjnym PZPR. Uczestnicy Walnego Zebrania podjęli jednogłośnie uchwałę o pozbawieniu tych członków biernego prawa wyborczego, co znaczy, że nie mogą być wybrani do żadnych władz Związku.

W wyniku dyskusji nad strukturami Związku nowy statut utrzymuje w mocy dotychczasową trójstopniową organizację: 1. Zarząd Główny, 2. Okręg, 3. Koło i Środowisko lub Oddział.

Koło lub Środowisko składa się z co najmniej 30 członków (w dawnym statucie 10 członków). w większych miejscowościach, skupiających większą liczbę

członków, można tworzyć oddziały. Istnieje możliwość powoływania w razie potrzeby inspektoratów lub obwodów dla usprawnienia pracy Kół.

Tak więc istniejąca struktura organizacyjna naszego okręgu posiada pełne pokrycie w nowym statucie.

Komisja Statutowa, powołana przez I Zjazd Delegatów ŚZZAK uwzględniła uwagi i wnioski między innymi i naszej, Okręgowej Komisji Statutowej, rozszerzając w znacznym stopniu strukturę i zakres działania jednostek terenowych (Kół, Środowisk i Oddziałów).

W drugim dniu obrad dokonano uzupełniających wyborów do władz naczelnego Związku: do Prezydium — 10 członków, do Głównej Komisji Rewizyjnej — 6 członków i do Głównego Sądu Koleżeńskiego — 3 członków. Wybory tajne odbyły się z zachowaniem spokoju i pełnej powagi.

Po wysłuchaniu wolnych wniosków, Walne Zebranie podjęło uchwały w następujących sprawach:

- przygotowania do Roku Historii Armii Krajowej, które rozpoczną się 1 września 1991 r. wodowaniem statku „Armia Krajowa”, a zakończą 1 września 1992 r. zjazdem Akowców z całego świata,
- pomocy i opieki nad żołnierzami Armii Krajowej mieszkającymi na terenach włączonych do Związku Radzieckiego,
- przejęcie przez Władze Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej uprawnienia do nadawania Krzyża AK i Medalu Wojska,
- unieważnienia dekretów, na podstawie których skazywano i mordowano żołnierzy AK,
- uznania zbrodni popełnionych przez NKWD, UB i Informację Wojskową za nie ulegające przedawnieniu i pociągnięcia sprawców do odpowiedzialności karnej,
- wszczęcia działań mających na celu odkrywanie nieznanych dotychczas miejsc pochowania poległych i pomordowanych żołnierzy Armii Krajowej,
- sprowadzenia do Kraju zwłok gen. Bora-Komorowskiego, ostatniego Komentanta AK i Naczelnego Wodza.

Oceniając przebieg Zjazdu i osiągnięte efekty, należy stwierdzić, że Zjazd spełnił swoje zadanie — uchwalił Statut i dokonał wyborów uzupełniających do władz Związku z zachowaniem zasad w pełni demokratycznych.

Zjazd zobowiązał Zarząd Główny do uwzględnienia wszystkich uwag do Statutu już zgłoszonych, jak i wpływających bieżąco, celem uchwalenia ich przez następny Zjazd w formie ewentualnych poprawek do Statutu.

Sti

7. Z DZIAŁALNOŚCI INSPEKTORATU W OSTROWIE WLKP.

Dnia 23 października br. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie członków ŚZZAK w Ostrowie, na którym ustąpił dotychczasowy Zarząd, inicjując wybory nowego Zarządu, na którego czele stanął kol. Kazimierz Urbaniak.

Zarząd Okręgu Wielkopolska ŚZZAK wysoko ocenia pracę i osiągnięcia organizacyjne pierwszego Zarządu Inspektoratu w Ostrowie, dlatego na ręce jego Prezesa kol. Józefa Kempnińskiego, składa serdeczne podziękowania za wykaza-

na aktywność i jej efekty, przyjęcie ponad 100 członków zwyczajnych i doprowadzenie do weryfikacji 90% tego stanu. Nowej ekipie życzymy powodzenia w dążeniu do osiągnięcia statutowych celów ŚZZAK.

8. Z DZIAŁALNOŚCI INSPEKTORARU W LESZNIE

Komendant Inspektoratu ŚZZAK — Leszno dr Michał Ganowicz „Nil”, zorganizował w dn. 27.10.90 wycieczkę do Racotu.

W programie wycieczki było: zwiedzanie wspaniale zachowanego pałacu, przejażdżka powózkami po lasach, uczestniczenie w zawodach jeździeckich, spacer na koniach wnuków członków, zwiedzanie wspaniałej bażanciarni, a na zakończenie ognisko.

Na pewno wycieczka ta, przyczyni się do poprawy naszego zdrowia i samopoczucia członków, którzy zadowoleni wracali do domów.

Sekretarz Inspektoratu Leszno
mgr Halina Grabianowska
ps. „Halina”, „M”.

9. ODSŁONIĘCIE TABLICY PAMIĄTKOWEJ W WYSZAKOWIE

Jednym z organizatorów ZWZ-AK w Wielkopolsce był por. Franciszek Unrug ps. „Dąb”, który swoją działalnością zapisał się szczególnie w pamięci społeczeństwa Zaniemyśla i pobliskiego Wyszakowa, tj. na terenie Placówki „Zarośla” w Inspektoracie ZWZ-AK „Puszcza” — Środa Wlkp.

Porucznik Franciszek Unrug zginął 19 stycznia 1945 roku zamordowany w niemieckim obozie koncentracyjnym Stuthoff. Żołnierze Armii Krajowej Ziemi Średzkiej ufundowali w parku b. majątku Wyszakowo głaz z tablicą upamiętniającą postać tego wybitnego Polaka. Uroczyste odsłonięcie i poświęcenie tablicy nastąpiło 20 października br., przy udziale Rodziny Bohatera, Duchowieństwa, delegacji i kolegów ze ŚZZAK Koła Zaniemyśl-Kórnik Inspektorat Środa Wlkp., Środowiska „Pałac” (ze sztandarem) i Okręgu Wielkopolska oraz przedstawiciele Komitetu Upamiętnienia Miejsc Walki i Męczeństwa a także miejscowych Władz i społeczeństwa.

Lim

10. MANIFESTACJA W TURSKU K. PLESZEWA

Dorocznym zwyczajem w dniu 17 września br. odbyła się w Tursku k. Pleszewa uroczysta manifestacja połączona z ceremoniami kościelnymi, przy tablicy upamiętniającej działalność Obwodu AK „Piła” — Pleszew i Placówki AK „Gronostaj” — Gołuchów, tj. jednostek, które 14 IX 1943 przyjęły aliancki, lotniczy zrzut materiałów wojennych w rejonie Turska. W uroczystości tej,

zorganizowanej przez Koło ŚZZAK w Pleszewie wśród żołnierzy AK i ich rodzin, był także kol. Tadeusz Marciniak uczestnik tej pamiętnej akcji, który obecnie przewodniczy Wielkopolskiemu Środowisku Żołnierzy AK „Pałac” w Poznaniu.

Lim

11. KOMUNIKAT INSPEKTORATU POZNAŃ

Informujemy członków wszystkich Środowisk Armii Krajowej — Inspektoratu Poznań, że od 1 stycznia 1991 w każdą pierwszą niedzielę miesiąca o godzinie 11⁰⁰ w Kościele Zbawiciela przy ul. Fredry, odprawiona będzie Msza Święta dla wszystkich żołnierzy Środowisk Armii Krajowej ŚZZAK. Inspektorat Poznań prosi Akowców o liczny udział.

Styczeń—6; Luty—3; Marzec—3; Kwiecień—7; Maj—5; Czerwiec—2; Lipiec—7; Sierpień—4; Wrzesień—1; Październik—6; Listopad—3; Grudzień—1.

* * *

12. KRONIKA ŻAŁOBNA

Zmarli w ostatnim czasie członkowie ŚZZAK Okręgu Wielkopolska:

- Jerzy Bartoszewicz ps. „Wiąz” z Piły, żołnierz 7 Brygady „Wilhelma” w Okręgu AK Wilno,
- Henryk Sawala ps. „Poniatowski” z Międzychodu, żołnierz 3 Brygady „Szczerbca” w Okręgu AK Wilno,
- Zofia, Danuta Świątek — Zeleny ps. „Dunia” z Bratysławy, żołnierz 106 Dywizji ZWZ-AK w Okręgu Kraków,
- Józef Młynarz ps. „Farys”, ppor., z Dziadowej Kłody k. Kępna. D-ca Baonu AK „Giewont” w S.O.Z. Kępno, Okręg Poznań. Więzień obozów koncentracyjnych w Gross Rosen i Dora-Nordheim. Był Prezesem Koła ŚZZAK w Dziadowej Kłodzie.
- Henryk Matuszczak ps. „Lis” z Ostrowa Wlkp. Członek „Szarych Szeregów” w Ostrowie, Okręg Poznań,
- Józef Stryjak ps. „Jodła” z Twardej Góry, d-ca plut. w Kompanii AK Międzybórz S.O.Z. Kępno, Okręg Poznań. Więzień obozów koncentracyjnych w Gross Rosen i Dora — Nordheim,
- Maciej Statkiewicz ps. „Ciuksza” z Piły, żołnierz 7 Brygady „Wilhelma” w Okręgu AK Wilno,
- Stefan Hildebrandt ps. „Waligóra” z Poznania. Członek „Szarych Szeregów” — Roju „Metal” w Radomsku,
- Tadeusz Jankowski z Ostrowa Wlkp. Szef Służb Medycznych Pułku AK „Baszta” w Powstaniu Warszawskim. Kawaler Krzyża „Virtuti Militari” V klasy.

LIST OTWARTY

Pan Andrzej Drawicz
Prezes Komitetu Radia i Telewizji
W a r s z a w a
ul. Jana Pawła Woronicza

Uchwała Zarządu Głównego Światowego Związku Żołnierzy
Armii Krajowej z dnia 26 października 1990 r.

PROTEST

Nie znajdujemy wytłumaczenia, które by w sposób racjonalny wyjaśniło nam fakt wyemitowania w Programie Pierwszym Telewizji Polskiej w dniu 24 września br. sztuki Tadeusza Różewicza pt. „Do piachu”. Ze zdumieniem, zgrozą i bólem przyjęliśmy zaprezentowaną nam wizję Armii Krajowej, jakże nieprawdziwą od tej, która była naszym udziałem. Przeraża nas konstatacja, że po latach systematycznego i celowego zohydzenia wszystkiego tego co zrobiliśmy dla Polski pod sztandarem Armii Krajowej, teraz w wolnym kraju, w sposób bardziej wyrafinowany, w dalszym ciągu trwa ten sam proces zniesławiania dobrego imienia słynnej, ogólnie kochanej przez polskie społeczeństwo Armii.

Upowszechnianie dzieł będących absolutną fikcją, nie popartą żadnym doświadczeniem, nie mieści się w naszych pojęciach o dobrej literaturze historycznej.

Protestujemy przeciwko tego rodzaju praktykom! Protestujemy w imieniu naszych kolegów i przyjaciół poległych lub zamordowanych w katowniach Gestapo, NKWD i UB! Protestujemy w imieniu wszystkich żyjących żołnierzy Armii Krajowej. Domagamy się, żądamy obiektywnej prawdy o naszej walce i codziennym życiu w tamtych ekstremalnych warunkach.

S E K R E T A R Z
Zarządu Głównego
Bronisław Ciszkiwicz

Światowy Związek
Żołnierzy Armii Krajowej
Inspektorat Poznań
Środowisko „Szarych Szeregów”

Światowy Związek Żołnierzy
Armii Krajowej
Inspektorat Poznań
na ręce mgr. Piotra Dubiela
w P o z n a n i u

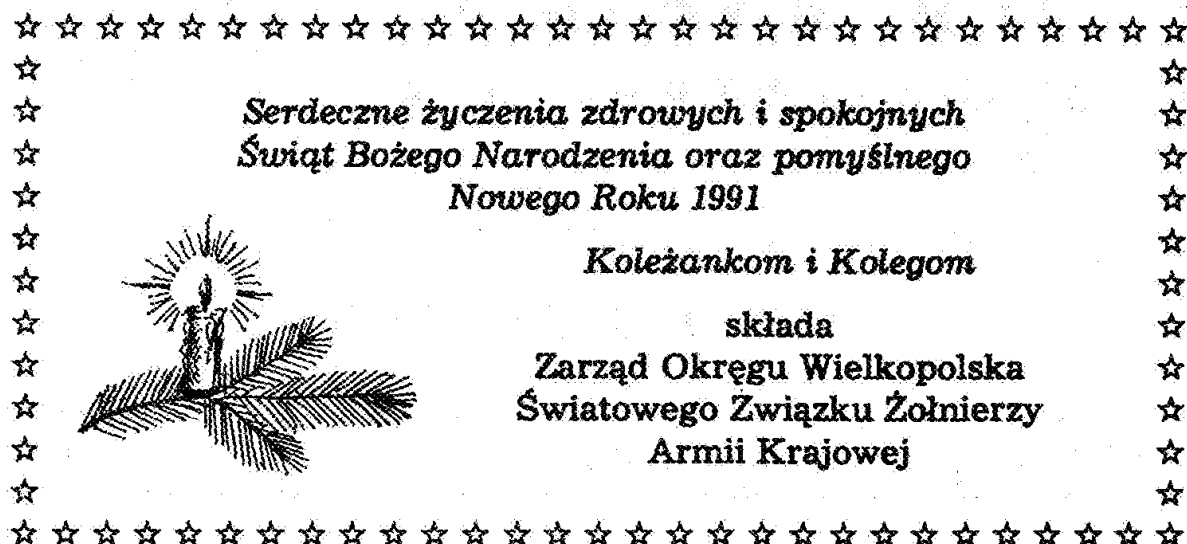
W imieniu Środowiska Szarych Szeregów, działającego przy Inspektoracie Poznań Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej pragniemy tą drogą wyrazić serdeczne podziękowanie za podjęcie inicjatywy ufundowania sztandaru Szarych Szeregów.

Z harcerskim pozdrowieniem „Czuwaj”

Za zarząd Środowiska Szarych Szeregów

Sekretarz
(mgr Urszula Hoffmann)

Przewodnicząca
(mgr Aleksandra Bielerzewska, hm)



*Serdeczne życzenia zdrowych i spokojnych
Świąt Bożego Narodzenia oraz pomyślnego
Nowego Roku 1991*

Koleżankom i Kolegom

składa

*Zarząd Okręgu Wielkopolska
Światowego Związku Żołnierzy
Armii Krajowej*

*Czytelnikom Biuletynu Informacyjnego serdeczne życzenia
świąteczne i noworoczne*

*składa
Redakcja Biuletynu*

SPROSTOWANIE

W Biuletynie Nr 3(3/90) jest w pkt. 3 spisu treści Wielkopolskiego winno być Warszawskiego.

Druk Biuletynu Informacyjnego ŚZZAK — Okręg Wielkopolska Nr 3 i 4 sfinansował
WYDZIAŁ KULTURY I SPORTU — URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W POZNANIU

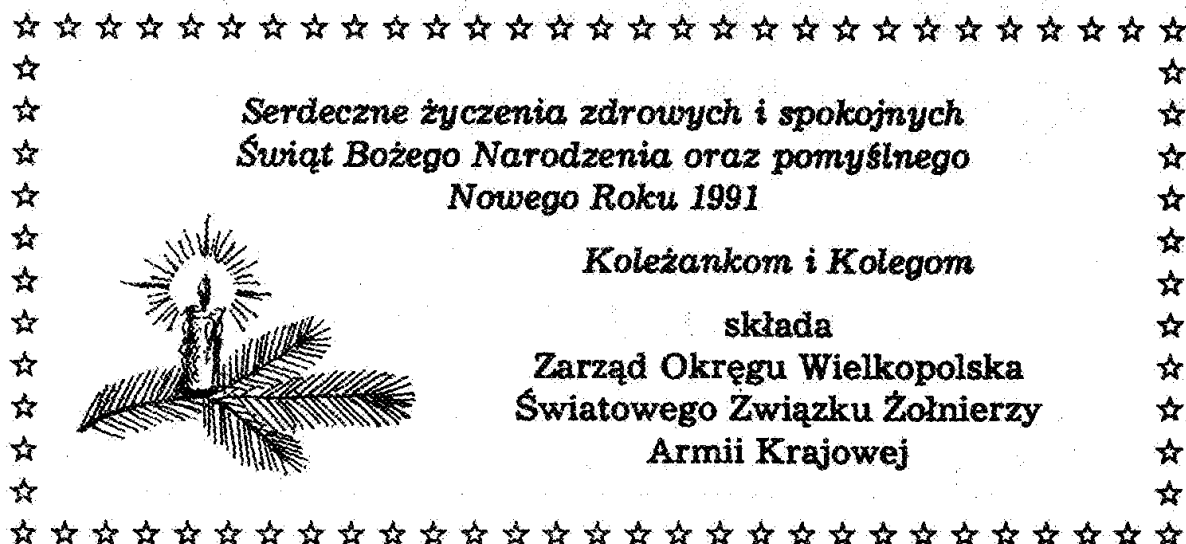
W Y D A W C A: ZARZĄD OKRĘGU WIELKOPOLSKA — ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ

Poznań, al. Niepodległości 18 p. 33, tel. 066-918

Komitet Redakcyjny: Florian Budniak, Przemysław Bystrzycki, Jarosław Marzyński, Jerzy Schmidt

Opracowanie edytorskie: Jerzy Schmidt

OP 146/90 nakł. 1200 + 30 duw



*Serdeczne życzenia zdrowych i spokojnych
Świąt Bożego Narodzenia oraz pomyślnego
Nowego Roku 1991*

Koleżankom i Kolegom

składa

*Zarząd Okręgu Wielkopolska
Światowego Związku Żołnierzy
Armii Krajowej*

*Czytelnikom Biuletynu Informacyjnego serdeczne życzenia
świąteczne i noworoczne*

składa

Redakcja Biuletynu

SPROSTOWANIE

W Biuletynie Nr 3(3/90) jest w pkt. 3 spisu treści Wielkopolskiego winno być Warszawskiego.

Druk Biuletynu Informacyjnego SZŻAK — Okręg Wielkopolska Nr 3 i 4 sfinansował
WYDZIAŁ KULTURY I SPORTU — URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W POZNANIU

W Y D A W C A: ZARZĄD OKRĘGU WIELKOPOLSKA — ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ

Poznań, al. Niepodległości 18 p. 33, tel. 696-918

Komitet Redakcyjny: Florian Budniak, Przemysław Bystrzycki, Jarosław Marzyński, Jerzy Schmidt

Opracowanie edytorskie: Jerzy Schmidt

OP 146/90 nakł. 1200 + 30 duw